Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 254 | Niedziela 18 sierpnia 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Odstępcy

Bardzo modne stało się dzisiaj wymyślanie i utyskiwanie na partje polityczne i — niestety — bardzo modne się stało porzucanie sztandarów partyjnych.

Ileż to w ostatnich czasach przeżyliśmy dywersyj i rozłamów — czy to u ludowców, albo u chadeków, czy nawet u endeków, a po części i u nas w P. P. S. A wszystkie te odstępstwa dokonywały się zawsze pod hasłem jedynie naprawienia „złej taktyki" partyjnej, przy zaklinaniu się równocześnie, że rozłamowcy nie odstąpili i nie zdradzili swych dotychczasowych ideałów.

Przypominam sobie starego mego przyjaciela, jednego z najczystszych i najbardziej ideowych ludzi, jakich znałem, starego tow. Misiołka, który, kiedy byłem bardzo młody jeszcze, niejednokrotnie mi powtarzał, że lepiej z wszystkimi razem zrobić błąd taktyczny, niż oderwać się, rozbić partję, osłabić wspólne siły i w pojedynkę, czy w drobnej grupie, obrać najlepszą nawet drogę.

Ze złej drogi można zawsze bez szkody nawrócić, jeżeli tylko utrzyma się nienaruszone szeregi, ale na najlepszej nawet — nie można osiągnąć niczego, gdy pozostanie się słabym i bezsilnym.

Pozostała mi ta nauka na całe życie. I kiedy patrzę dziś na ludzi, jak lekkomyślnie przerzucają się z partji do partji, jak cynicznie porzucają sztandary, zasłaniając się zawsze tylko „różnicami taktycznemi" — nie mogę uwierzyć w ich ideowość i szczerość.

Więc jak to? Jeżeli ktoś naprawdę kocha i wierzy w swoje ideały, jeżeli chce je ucieleśnić i wprowadzić w życie, czy jest do pomyślenia, by dla jakichkolwiek względów, czy różnic taktycznych, mógł osłabiać siły, które mają je urzeczywistnić, by mógł niszczyć partje i osłabiać ją przez dywersje i rozłam?

Tylko słabi, lub obłudni, mogą mówić o ideałach, a równocześnie pomstować na partje, skupiające ludzi koło wspólnych sztandarów i łączące ich siły do wspólnej walki; tylko egoiści i tchórze mogą deklamować o wierności dla swych ideałów, a równocześnie rozbijać i osłabiać zwarte szeregi, mające wywalczyć ich realizację. Ten, któremu ideały jego są naprawdę drogie, będzie robił wszystko, by je urzeczywistnić, — poniesie każdą ofiarę, by wzmocnić swą partję i utrzymać nienaruszone siły, potrzebne do walki.

Przeciwnie, kto miał odwagę naruszyć te siły, kto miał odwagę rozbić jedność partji, ten choćby nie wiem jak zapewniał, że trwa przy dawnych ideałach — kłamie. Kto bowiem mógł raz rozbić, czy osłabić, siły, mające urzeczywistnić owe ideały, ten musiał już przedtem wyrzec się ich i stracić w nie wiarę, musiał wyżej postawić swoje własne egoistyczne cele i własną wygodę.

A tacy ludzie szacunku nie zdołają zdobyć, ani w oczach tych, których zdradzili, ani we własnem sumieniu, ani nawet u tych, którzy ich dla zdrady zdołali pozyskać.

Los wszystkich odstępców i renegatów jest zawsze **jednaki**.

Nie chcę wchodzić w sumienia tych wszystkich byłych naszych przyjaciół - ludowców, z których wielu całe długie lata umiało poświęcić uczciwej pracy społecznej dla postępu i wyzwolenia ludu, którzy wczoraj jeszcze stali z nami we wspólnym szeregu, walcząc przeciw „sanacji" i obłudzie, reprezentowanej przez „Gazetę Polską" i „Kurjer Poranny", a dziś w tym samym „Kurjerze Porannym" usprawiedliwiają swój krok złamania solidarności i wytykają nam nasze rzekome błędy, czy słabość. Ale jako dawny przyjaciel i długoletni ich współbojownik o postęp i wyzwolenie, chcę im publicznie wskazać na fakty, które — zdaje mi się — powinny być dla nich groźnem ostrzeżeniem.

Tylu ludzi, których zdobyto takiemi czy innemi obietnicami, odchodziło, marząc o wielkiej karjerze, jaka ich czeka za zdradę, a dziś siedzą gdzieś na uboczu zapomnieni, przeklinając w duszy ten moment, w którym się dali uwieść do przekreślenia całej swej przeszłości.

Czem jest dzisiaj w społeczeństwie Rajmund Jaworowski, który wczoraj stał na czele Rady Miejskiej stolicy, jako popularny przywódca robotników warszawskich? Co otrzymał p. Moraczewski za wyrzeczenie się wielkiego uznania, powagi i miłości, jaką cieszył się wśród robotników socjalistycznych całego kraju? Co, prócz strachu o utratę posady i wiecznych drobnych upokorzeń, dano za zdradę dr. Bobrowskiemu, co dostał Bojko za zdeptanie swej wielkiej romantycznej przeszłości? Co otrzymał za zdradę Poloczek czy Duro? Czy wierzycie, że was, którzy pół życia umieliście poświęcić uczciwej pracy społecznej **dla wolności i postępu**, spotka jutro inny los, niż tamtych? Może otrzymacie ciepły kąt i dostatnią strawę, ale obrzydzą wam ją tak, że wam bokiem będzie wychodzić i nie wiem, czy zdołacie nią okupić **to, co w tej chwili tracicie: szacunek, uznanie i miłość, jaka was dotąd otaczała.**

Zygmunt Żuławski.

W Afryce bez zmian

Ani pokoju ani wojny

KONFERENCJA 3 MOCARSTW.

Havas donosi: Konferencja przedstawicieli mocarstw sygnatarjuszy traktatu z roku 1906 o Abisynji rozpoczęła się wczoraj zrana od rozmowy Aloisi'ego, Edena i Lavala i ich współpracowników na Quai d'Orsay, w sali t. zw. ambasadorskiej obok gabinetu ministra spraw zagranicznych. Salon t. zw. okrągły obok gabinetu Lavala przeznaczono na narady, w których uczestniczyć będzie większa ilość osób, a w sali zegarowej, w której był podpisany pakt Briand—Kellogg, odbywać się będą plenarne posiedzenia wszystkich trzech delegacyj.

W angielskich kołach rządowych podkreślają, że toczące się w Paryżu rozmowy wstępne do rozpoczynającej się konferencji trzech mocarstw, nie przyniosły prawie żadnych zmian w dotychczasowej [illegible].

„Echo de Paris" usposobione jest sceptycznie co do wyniku konferencji. Sprawa wygląda tak, że konferencja trzech państw po niekończących się przetargach doprowadzi do rozejścia się dwuch przeciwników t. j. Włoch i Wielkiej Brytanji bez pojednania. Dotychczas stanowiska dwuch tych państw — to dwie naprzeciw siebie leżące skały. Dyplomacja francuska usiluje przerzucić most pomiędzy temi skałami.

Opinja abisyńska z wielkiem naprężeniem śledzi bieg wydarzeń. Koła miarodajne szczególnie interesują się stanowiskiem Wielkiej Brytanji. Zdaniem fachowców wojskowych, wojna byłaby długotrwała, kosztowna i mordercza.

MILJON LUDZI POWOŁUJE MUSSOLINI DO SZEREGÓW.

W Rzymie ogłoszono urzędowo, że liczba powołanych do wojska we wrześniu wyniesie ogółem miljon ludzi po wcieleniu w tym czasie do szeregów roczników 1911, 1913 i 1914, powołanych dekretem z dnia 14 sierpnia.

SPRAWA ZAMKNIĘCIA KANAŁU SUESKIEGO.

Agencja Reutera donosi z Rzymu, w prasie tutejszej wyśmiano myśl o tem, że Rada Ligi Narodów mogłaby zamknąć kanał Sueski dla okrętów wojennych. Należy jednak stwierdzić, że w kołach włoskich panuje obawa, że ta myśl będzie urzeczywistniona. Zdają tu sobie sprawę, że jest to jedyna sankcja, która miałaby dla Włoch poważne znaczenie.

KANADA PRZECIW WŁOCHOM.

Reuter donosi: W Ontario przemawiał b. premjer Kanady Mackenzie King. Oświadczył on: Zatarg abisyński kryje w sobie zarodki wojny wszechświatowej. W różnych częściach Imperium Brytyjskiego znajdują się miljony ludzi tej samej rasy, co Abisyńczycy — przeto konsekwencje dla Imperjum mogłyby być poważne, gdyby jakie państwo zaatakowało ziemie czarnego cesarza.

PŁYWAJĄCY SZPITAL.

Rząd włoski nabył parowiec holenderski „Gelria" o wyporności 13.868 tonn. Parowiec ma być przeznaczony na szpital lub dla przewozu wojsk.

NA WYPADEK WOJNY.

Silne sympatje ludności Somali francuskiego dla Abisyńczyków skłoniły władze francuskie w Dżibuti do przedsięwzięcia szczególnych zarządzeń na wypadek wojny. W niedzielę przybył do Dżibuti krążownik, oczekiwane jest przybycie 10 samolotów, 4 działa zostaną ulokowane na wyspie Heron przy wejściu do portu. Niewielki garnizon, złożony z oddziałów tubylczych zostanie wzmocniony przez 1000 Senegalczyków. Władze francuskie pilnie kontrolują wszystkich cudzoziemców w porcie.

Zemsta Rządu p. Lavala

Prefekt morski w Breście admirał Laurent wydalił 2-ch robotników, pracujących przy budowie pancernika Dunkierki za udział w ostatnich rozruchach. Również za karę zmniejszono płacę robotnikom, oraz udzielono nagany około 1.000 robotnikom, t. j. tym, którzy nie stawili się do pracy w dniu 6 i 7 b. m. w czasie pamiętnych rozruchów. Sądy skazały 6-ciu uczestników rozruchów. Wyroki opiewają od 6 tygodni do 6 miesięcy więzienia. Trybunał karny, urzędujący w Tulonie skazał również 4 [illegible]tników zajść na kilkumiesięczne kary więzienne.

**

W dzienniku urzędowym Francji ukazały się 4 dalsze dekrety z dziedziny polityki gospodarczej Rządu. Dekrety traktują o kumulacji pensyj, o pewnych zmianach na odcinku administracji skarbowej i ubezpieczeń społecznych. (PAT).

Bandyci chińscy

Zamordowali angielskiego dziennikarza

Z Pekinu donoszą, że dziennikarz angielski, Gareth Jones, który został przed dwoma tygodniami porwany przez bandytów chińskich wraz z dziennikarzem niemieckim, Mullerem, został przez bandytów zamordowany. Jak wiadomo, Jones i Müller zostali uprowadzeni pomiędzy Dolonorem a Kalganem, w pobliżu miejscowości Hoczia-Taboufang. Bandyci zażądali wysokiego okupu. Podczas rokowań o okup, dr. Müller był wypuszczony na wolność. Rokowania dały pomyślne wyniki, i gubernator prowincji Czahar wziął na siebie gwarancję wykonania układu. Tym [illegible]em dziennikarz angielski, Jo[illegible] został przewieziony do dalszych okolic i przekazany innej grupie bandytów, która zażądała okupu w wysokości 100.000 dolarów.

Okupu jednak nie złożono bandytom, gdyż chociaż władze brytyjskie sumę żądaną ofiarowały, jednak nie zdołano jej doręczyć jednak nie zdołano jej doręczyć bandytom.

Okropna powódź w Chinach

Miljony ofiar, tysiące wiosek pod wodą

Z Szanghaju donoszą, że katastrofa powodzi w dolnym biegu Żółtej rzeki przyjmuje coraz szersze rozmiary. Pomimo wysiłków władz lokalnych, które wysłały na miejsca zagrożone oddziały pracy celem naprawienia podmytych tam, wezbrane wody rzeki powodują coraz to nowe wyrwy w pośpiesznie naprawianych wałach. Akcja nad wzmacnianiem tam ochronnych jest utrudniona wskutek trwających od przeszło miesiąca ulewnych deszczów, zwiększających ponadto niebezpieczeństwo powodzi. Przewodniczący komisji, powołanej dla uregulowania biegu Żółtej rzeki podaje, że obszar zachodniej części prowincji Szantung, zalany przez powódź wynosi 60000 km. kw. **Straty w ludziach i materjałach są olbrzymie i nie mogły być dotychczas dokładnie ustalone.** Akcja ratunkowa jest niesłychanie utrudniona wskutek deszczów i burz. **W tych dniach zatonęło 30 łodzi ratunkowych, przyczem zginęło 300 ludzi.** W południowej części prowincji Hopei wezbrane wody rzeki Chan przerwały tamy ochronne, **500 wiosek znalazło się pod wodą.**

30.000 domów zostało zburzonych.

Na obszarze kilku tysięcy kilometrów kwadratowych zniszczone są pola ryżowe i wszelkie uprawy rolne. W okolicach, dotkniętych klęską powodzi, panuje głód. **400.000 powodzian schroniło się na sąsiednie wzgórza, na drzewa i dachy domów, wyglądając pomocy.** Ludność w obszarach, objętych przez powódź, żywi się korą drzew. **Liczba uchodźców w prowincji Honan, wynosi, według zestawień urzędowych, 1.700.000.**

Rząd przedsięwziął zakrojoną na szeroką skalę akcję ratunkową. W całym kraju potworzyły się komitety ratownicze. Ludność w prowincji kantońskiej zebrała 60.000 dolarów na powodzian: Liczne składki napływają również od Chińczyków zamieszkałych zagranicą, głównie z Sjamu i z wysp, położonych na morzach południowych. Dotychczas nadeszło na powodzian 100.000 dolarów.

Ameryka gwarantuje

niepodległość Panamy

Poseł Panamy w Waszyngtonie i podsekretarz stanu w departamencie stanu Welles parafowali nowy traktat St. Zjednoczonych z Panamą, który wejdzie w życie zamiast umowy z 1903 roku. Według tego nowego traktatu Stany Zjednoczone rezygnują z prawa do interwencji w Republice Panama i zapewniają ponownie o uznaniu pełnej niepodległości Panamy. Za korzystanie z kanału panamskiego w 1933 i 1934 r. Stany Zjednoczone zapłacą w dolarach papierowych sumę równą 250.000 dolarów złotych. (PAT.).

Przesilenie w Nankinie

Z Szanghaju donoszą. Dziennik „Sunbao" zaznacza, że kryzys, spowodowany dymisją premjera Wang - Czing - Weja pogłębia się. Pomimo usilnych zabiegów ze strony marszałka Czang - Kaj - Czeka, Wang - Czing - Wej nie zgodził się dotychczas na ponowne objęcie szefostwa Rządu. Większość członków gabinetu uzależnia zatrzymanie tek od decyzji Wang - Czing - Weja. W dniu wczorajszym zgłosili swe dymisje minister komunikacji, i minister oświaty, wiceminister spraw wewnętrznych, prezes komitetu rządowego w Pekinie i kilku innych wybitnych dygnitarzy państwowych. (ATE).

Przeciw Rooseveltowi

Senator Huey Long (ze stanu Luizjana) wystąpił wczoraj znowu z atakiem na prezydenta Roosevelta, oświadczając: „Jeżeli republikanie wysuną kandydaturę Hoovera, a demokraci — Roosevelta to ja będę kandydował, jako niezależny, opierając się na mojej organizacji „Share the Wealth", liczącej 10 miljonów członków. (PAT).

Wybory B.B.W.R.

Z różnych stron kraju otrzymujemy opisy przebiegu t. zw. wyborów kandydatów na posłów, oraz szczegóły o faktach, poprzedzających te wybory. Ciekawsze korespondencje zamieszczać będziemy w miarę napływania ich.

Lwów

Przed odbyciem się zebrań dwu okręgów lwowskich robiono przez szereg dni poprzedzających „generalne próby" tych zebrań. Próbowano dojść do uzgodnienia kandydatur, a doprowadzono tylko do nieprawdopodobnego roznamiętnienia i awantur, nie spotykanych za czasów najgorszego „partyjni[illegible]

Lista kandydatów, zrodzona pod gwiazdą dyscypliny, stworzyła prawdziwe niespodzianki. Niespodzianki były tem większe, że pewną i nieznaczną część członków zebrań wyborczych próbowała z pod dyscypliny wyłamać się.

A więc w okręgu Nr. 70 na czele listy znaleźli się b. poseł Wagner, prezes zw. inwalidów i dr. Sommerstein, kandydat reprezentujący kompromis „sanacji" ze sjonistami.

Listę te egarnirowano jeszcze b. posłem eks - endekiem Stahlem. Stahla postawiono prawdopodobnie po to, aby móc prowadzić agitacje za większym udziałem w wyborach polskich wyborców, wziętych na kawał, że polski Lwów będzie przez żydowski mandat zagrożony.

W drugim okręgu Nr 71 postawiono na czele b posła Brykę, a za nim śmiertelnie ze sobą pokłóconych prezesa zw. legjonistów dr. Domaszewicza i prezesa obrońców Lwowa dr. Ostrowskiego. Kandydatura b. premjera Bartla dostała aż 14 (!) głosów, to też p. Bartel na listę kandydatów nie dostał się.

Klasowe związki zawodowe delegatów do zgromadzeń wyborczych nie wysłały.

Tarnów

P. CHOCZYŃSKI ZMIENIA ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

Donosiliśmy niedawno o tem, jak to grupa legjonistów w Tarnowie, zamierzająca wysłać swego własnego delegata do zgromadzenia wyborczego i wysunąć kandydaturę p. Adama Marszałkowicza, stanęła wobec faktu, że żaden z trzech notarjuszy w mieście nie chciał legalizować podpisów wyborców.

Z ramienia tej grupy wyborców wniósł p. Bossowski (były legjonista) zażalenie do Generalnego Komisarza Wyborczego.

Generalny Komisarz Wyborczy pismem Nr. 204 z 6 b m. zażalenie p. Bossowskiego przesłał do dyspozycji Ministerjum Sprawiedliwości, komunikując, że p. Bossowski został pozbawiony możności zyskania uprawnienia z art. 33 ordynacji wyborczej.

Tymczasem w poniedziałek 12 b. m. wicestarosta Choczyński (słynny cenzor „Naprzodu"), wezwał p. Bossowskiego i oświadczył mu, że wyznacza się dni 13 i 14 b. m. na dodatkowe legalizowanie podpisów pod zgłoszeniem p. Bossowskiego do zgromadzenia wyborczego.

Oświadczenie to jest bardzo dziwne, gdyż 1) p. Choczyński nie jest żadną w tej sprawie kompetentną władzą, 2) ustawowy termin do zgłaszania delegatów upłynął 4 sierpnia, 3) legalizowanie podpisów byłoby bezcelowe, gdyż na dzień 14 b. m. godzinę 1 w południe wyznaczono już termin zebrania okręgowego

Wszystko razem jest raczej komiczne, niż tragiczne

NIE WIEDZĄ CO UCHWALILI.

W Tarnowie — tak, jak i w innych miastach, nikt się wyborami nie interesuje. Lokale wyborcze stoją pustką, nik nie sprawdza spisów wyborów. Wobec tego BB. zorganizowało drużyny, które ze spisem wyborców obchodzą wszystkie domy w mieście i proszą o kontrolowanie, czy się jest w spisie umieszczonym.

Ponieważ i to nie pomaga „sanacja" rozkleiła afisze, wzywające do sprawdzania list wyborców. Afisze są niepodpisane, ale wszystkim dobrze wiadomo, że wydała je „sanacja".

Otóż afisze te kończą się takiem pouczeniem: „Prawo wyborcze do Sejmu przysługuje każdemu PEŁNOLETNIEMU obywatelowi".

Oczywiście jest to bzdura, bo prawo wyborcze przysługuje dopiero obywatelom, mającym ukończone 24 lata życia.

Widocznie pp. Starzyk i Jarosz, którzy uchwalali sławetną ordynację wyborczą BB, nawet jej nie przeczytali.

NASTROJE WSI.

Kilka charakterystycznych obrazków z pozostających pod wpływami PPS. wsi powiatu tarnowskiego: w Klikowej na zapowiedziany wiec przedwyborczy przybyła ludność tłumnie, a gdy pojawił się referent Kargol, wszyscy zebrani odwrócili się do niego tyłem i przez taki szpaler musiał przejść p. Kargol — do pustej sali szkolnej. W Skrzyszowie usiłował sołtys zebranie gromadzkie przekształcić w sanacyjny wiec przedwyborczy; ludność odpowiedziała na to opuszczeniem sali, w której nikt nie pozostał. W Chyszowie na wiec sanacyjny przybył policjant, sołtys, podsołtys, 1 członek BB i 1 osoba ze wsi oraz trzech referentów (inż. Kraszyna, prof. Mundzia i Olszówka). Tak jest wszędzie.

Wieś nie będzie głosowała.

Inowrocław

Przed 14 sierpnia w Inowrocławiu działy się różne ciekawe zakulisowe „posunięcia" taktyczne: polityczne. Delegaci przyrzekali każdemu głos, a nawet ofiarowywali go a niektórzy uraczyli się z tego tytułu „czystą" do utraty przytomności.

Najmocniej zaangażowane były związki zawodowe z pod znaku Z.Z.Z. i Z.Z.P. „Działacze" ci wierzyli, że skoro ich nazwiska czy osoby ukażą się na zgromadzeniu, to będzie poparte przez obszarników — lecz okropnie się zawiedli, bo obszarnicy postawili swoich: za nim głosowali, a płaszczących się „działaczy" kopnęli, jak śmieć. Są to: Antoni Janas sekr. Z.Z.Z., i Władysław Konieczka, sekr. Z.Z.P. w Inowrocławiu, oraz Franc, instruktor Z.Z.P. w Żninie.

Również bardzo się zawiódł Kazimierz Czyżewski, były poseł chadecki w gnieźnieńskiem. On najwięcej fundował, aby zostać kandydatem, nawet wysłał listy z fotografją do wszystkich delegatów okręgu, adresując Jaśnie Wielmożny Pan Delegat i t. d., opisując, że jest on najtrafniejszym, najodpowiedniejszym kandydatem.

Tak samo zawiódł się babek Lewandowski z Inowrocławia. Kupił [illegible] kę a nawet perukę. Już przed lustrem uczył się przemawiać, kłaniać i t. d.

Dostali kolejno głosów: notarjusz Rosada 88, obszarnik Michalski 80, obszarnik Szulczewski 67, lekarz Zborowski 63, obszarnik Trzciński 40, wszyscy z B. B.

Delegatów było 149, t. j. 129 z urzędu i 20 z 500 — udział w głosowaniu brało 142, endecy brali czynny udział w głosowaniu, popierając kandydata każdy według swego smaku.

Delegat zw. kl. oddał czystą kartę.

Delegaci, w przeważającej liczbie to obszarnicy, wójtowie, nauczyciele, adwokaci, urzędnicy, żony pułkowników — tak, że o wyborze kandydata robotników zgóry nie mogło być mowy.

Po zakończeniu zebrania okręgowego delegaci Z.Z.Z. i Z.Z.P. dopiero zaczęli pomstować na obszarników i na „sanację".

Na Śląsku

STANOWCZY PROTEST DELEGATÓW KLAS. ZW. ZAW. PRZECIW ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Zgodnie z uchwałą klasowych Związków Zawod. na G. Śląsku, delegaci klas. Zw. Zaw. do Zgromadzeń Wyborczych złożyli we wszystkich Zgromadzeniach Wyborczych oświadczenia, protestujące w ostrych słowach przeciw ordynacji wyborczej.

Na zgromadzeniu wyborczem do Sejmu Śląskiego w Katowicach nie chciał dopuścić przewodniczący kom., Jóźwa, delegatów naszych do głosu. Pomimo protestów ze strony p. Jóźwy, złożył tow. Janta w imieniu klas. Zw. Zaw. protest, poczem delegacja nasza opuściła salę zgromadzenia wyborczego Taki sam protest złożyli delegaci nasi w zgromadzeniach wyborczych w Chorzowie, Mikołowie, Rybniku i t. d.

AWANTURY NA „SANACYJNEJ" KONFERENCJI PRZEDWYBORCZEJ.

„Sanatorzy" śląscy zwołali na 13 b. m. poufną konferencję przedwyborczą, na których miano ustalić listy kandydatów na posłów. Listy te zamierzano przedłożyć zgromadzeniom wyborczym celem uchwalenia bez dyskusji. Taką konferencję zwołano także do Chorzowa. Na konferencji doszło jednak do takich awantur, że zwołujący p. Grzesik, był zmuszony rozwiązać konferencję bez uchwały, bez uchwalenia listy kandydatów Na konferencję przyjechał p. Nieć z Katowic, który przedłożył swoją listę. Natomiast miejscowi kandydaci probowali przedłożyć własne listy. Wobec nadmiaru kandydatów, który poprzedniej nocy spijali wódką delegatów, nie doszło do żadnego porozumienia. Delegaci z Z.Z.Z. oburzali się, że panowie z „sanacji" myślą tylko o panach doktorach i inżynierach usuwając robotników w dalszy plan. Przewodniczący konferencji, z obawy przed rękoczynami, musiał rozwiązać konferencję bez rezultatu.

Białystok

W Białymstoku (okręg 40) na zgromadzeniu przedwyborczym, tow. Kapitułka w trakcie posiedzenia zaczął odczytywać znane oświadczenie socjalistyczne, protestujące przeciwko ordynacji wyborczej i nawołujące do bojkotu.

P. prezydent Nowakowski trzykrotnie usiłował odebrać głos t. Kapitułce, ale nie zdołał go zagłuszyć. P. Nowakowski zarządził wykluczenie tow. Kapitułki z posiedzenia, ale ten nie opuścił sali i skończył odczytywanie rezolucji.

P Nowakowski zawezwał policję, celem usunięcia naszego towarzysza, ale widząc nieprzychylną postawę sali wobec tego zarządzenia, polecił policji wycofanie się.

W rezultacie oprócz białych kartek, złożonych przez towarzysza z robotniczych Zw. Zaw. i 2 z pracowniczych jeszcze 5 delegatów oddało białe kartki.

Przed procesem Thaelmana

W Berlinie czynione są przygotowania do procesu Thaelmana, który ma się rozpocząć podobno już w pierwszych dniach września. Proces obliczony jest na kilka tygodni. organizatorzy procesu chcą jeszcze raz tak rzecz przedstawić, jakoby Niemcom groziło niebezpieczeństwo bolszewickie i tylko hitleryzm uratował Niemcy przed tem niebezpieczeństwem Na ostatnio odbytym kongresie Kominternu Thaelmana obrano honorowym przewodniczącym i ten fakt ma służyć za materjał obciążający.

Jak wiadomo, ze strony Sowietów czynione były próby wymiany Thaelmana na więźniów niemieckich, przebywających w Sowietach. Niemcy pod naciskiem hitlerowców propozycję tę odrzuciły. Już wydanie Dimitrowa napotkało się na duże przeszkody ze strony starych hitlerowców.

W pewnych kołach uważają, że zaostrzenie stosunków pomiędzy Niemcami a Sowietami spowodowane zostało właśnie na tle sprawy wymiany Thaelmana Z drugiej strony jest Moskwa atakowana przez komunistyczne partje różnych krajów, iż dotychczas nie załatwiła sprawy Thaelmana. Natomiast rząd niemiecki chce politycznie wygrywać ten proces. Pragnie on pokazać obywatelom Trzeciej Rzeszy, iż hitleryzm jest konieczny i że bez hitleryzmu Niemcom groziłoby wielkie niebezpieczeństwo ze strony komunizmu.

Religja żydowska

przeszła na „sanację"

PAT. donosi: Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że, zgodnie z przepisami religji żydowskiej (?) na każdym Żydzie w Polsce, posiadającym prawo wybierania do Sejmu i Senatu, ciąży obowiązek skorzystania z tego uprawnienia.

Związek Rabinów wyda w powyższej sprawie osobną szczegółową odezwę.

Sejm Śląski

Zgromadzenia okręgowe na Śląsku wybrały do Sejmu Śląskiego kandydatów oczywiście z obozu rządowego i licznych jego przybudówek.

Cyklon nad Krakowem

wyrządził w mieście i okolicach olbrzymie spustoszenia

Potworna burza w Krakowie wyrządziła olbrzymie spustoszenie w mieście i okolicach.

Na plantach krakowskich burza zniszczyła doszczętnie 500 drzew.

Wyrwanych zostało z korzeniami kilkadziesiąt lip i topol nadwiślańskich, natomiast kasztany przeważnie ocalały.

Wielkie szkody poniosła elektrownia miejska wskutek przerwania przewodów elektrycznych.

Pozatem wiele budynków ma uszkodzone względnie zupełnie [illegible]

Budowle zabytkowe na szczęście prawie nie ucierpiały.

W Dębnikach pałac Lasockich w którym mieści się schronisko braci Albertów, został zupełnie zniszczony. Mury i sufity zawaliły się Ofiar w ludziach nie było gdyż chłopcy na szczęście przebywają na kolonji.

Kościół Norbertanek i drewniany kościołek na Salwatorze padły ofiarą cyklonu

W kościele Norbertanek zawaliła się ściana szczytowa od strony zachodniej.

Park Jordana w Krakowie zupełnie spustoszony. Prawie wszystkie drzewa leżą pokotem.

Wszystkie boiska zostały znisz[illegible]

Kraków w tych miejscach gdzie przeszła burza przedstawia się jak olbrzymie pobojowisko.

W okolicach Krakowa cyklon wyrządził także duże szkody.

Najwięcej ucierpiał trójkąt zawarty między Radziszewem, Wieliczką i Ojcowem.

W Łagiewnikach szkody są olbrzymie. Szkoła została zniszczo[illegible]

W Borku Fałęckim runął komin w cegielni.

Wskutek burzy, która szła od południa przesuwając się w kierunku północnym przez Kalwarję, Izdebnice na Kraków, wody w rzekach przybrały, a przedewszystkiem Soła i Sawa.

Wisła ciągle wzbiera. Wody płyną jednak spokojnie i już są meldunki o ich opadaniu w górnym biegu.

Spokój w Albanji

Zabawny komunikat urzędowy

Albańskie urzędowe Biuro Prasowe donosi: z nieznanych dotychczas powodów został zamordowany w miejscowości Fieri generał Guilardi. Po tem morderstwie w Fieri doszło do rozruchów. Władze przywróciły spokój. Przywódcy rozruchów zostali ujęci. W całej Albanji panuje spokój.

W Epirze obiega pogłoska, jakoby na południe od Tirany wybuchł bunt.

Nowy order

Wiadomo, jak mało społeczeństwo interesuje się wyborami. Jeśli chodzi o Senat, to trzeba było prawie siłą ściągać wyborców do rejestracji.

Czyż taki fakt nie wart uwiecznienia? — pomyślała sobie organizacja BBWR w Gdyni. I istotnie uwieczniła... abstynencję wyborczą do Senatu w sposób prawdziwie genjalny.

Oto prezydjum Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni rozesłało do wyborców senackich drukowane zawiadomienia, w których czytamy:

„Pragnąc utrwalić w pamięci obywateli doniosły akt głosowania do Senatu, wybranego na zasadach nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej z 1935 roku, jak również chcąc przypomnieć im spełnienie obowiązku obywatelskiego, wzięcia jaknajliczniejszego udziału w wyborach do Senatu, przesyła skromny znaczek z napisem „SENAT 1935", który jako zaszczytną odznakę należy nosić do chwili zakończenia wyborów do Senatu.

Kierownik Sekretarjatu Grodzkiego
(—) Józef Rawski.
Prezes Rady Grodzkiej
(—) Władysław Grabowski".

Stanowczo, już sam ten pomysł kwalifikuje p Grabowskiego i Rawskiego na wyborców do „sanacyjnego" senatu, albo do... „Cyrulika warszawskiego".

Z Kongresu „Kominternu"

Według doniesień z Moskwy, na wczorajszem posiedzeniu kongresu III-ej międzynarodówki ciekawe przemówienie wygłosił delegat komunistycznej partji Chin, Liozuan, któremu członkowie kongresu zgotowali burzliwą owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyją komunistyczne Chiny!" W przemówieniu swojem Liozuan zaznaczył, że czerwona armja chińska w dalszym ciągu walczy o wprowadzenie ustroju sowieckiego w całych Chinach, i że naczelnem hasłem komunistów chińskich jest obalenie Rządu nankińskiego, oraz wyparcie imperjalistów z całych Chin.

Po delegacie chińskim przemawiał delegat komunistów południowo - amerykańskich, Garcia, który przedstwił w czarnych barwach położenie gospodarcze państw południowo - amerykańskich, spowodowane eksploatacją południowej Ameryki przez wielkie mocarstwa imperjalistyczne, które podporządkowały swoim wpływom kraje południowo - amerykańskie. Garcia oświadczył m. in., że największe postępy wykazuje ruch komunistyczny w Paragwaju.

Zanikanie kultury w Trzeciej Rzeszy

W Niemczech przestało wychodzić czasopismo p. t. „Preussische Jahrbücher".

Było to jedno z najzasłużeńszych i najlepiej redagowanych czasopism niemieckich. Istniało ono ok. 80 lat i choć reprezentowało kierunek raczej konserwatywny, to jednak czytywane było i szanowane przez ogół inteligencji, interesującej się zagadnieniami politycznemi, społecznemi i kulturalnemi.

„Preussische Jahrbücher" redagował z początku głośny historyk Treitschke, przez wiele lat redaktorem był historyk Dernburg, konserwatysta o europejskim zasięgu, człowiek uczciwy i odważny, który w czasie wojny światowej dużo krwi napsuł sferom urzędowym

Oczywista, w Hitlerii, za rządów barbarzyństwa i średniowiecza, nie może być miejsca dla organów kulturalnych i „Preussische Jahrbücher" zawieszono.

Opodatkowanie kapitałów w Ameryce

Senat amerykański uchwalił projekt rządowy o powiększeniu opodatkowania większych kapitałów i majątków.

Strajk kaflarzy w Białymstoku

W Białymstoku od 3 tygodni trwa strajk kaflarzy o uregulowanie kwestji płac. Strajkuje około 700 osób. Kaflarze omijajcie Białystok!

Sumy zamrożone w Niemczech

W związku z rokowaniami polsko - niemieckiemi w sprawie układu handlowego organizacje gospodarcze opracowały memorjał do ministerjów w sprawie odzyskania miljonowych należności obywateli polskich zamrożonych w Rzeszy Niemieckiej, wskutek ograniczeń dewizowych. W memorjale tym zabiegają związki o umożliwienie obywatelom polskim, którzy są właścicielami nieruchomości na terenie Rzeszy wywożenia sum inkasowanych z tytułu komornego i dzierżawy budynków. Według sporządzonych obliczeń, uwięzione wskutek ograniczeń walutowych kwoty należne naszym obywatelom, sięgają cyfry 15 do 20 miljonów zł. Zainteresowani podnoszą, iż obywatele niemieccy, którzy są właścicielami nieruchomości w Polsce, wywożą bez przeszkód sumy wielokrotnie przewyższające należności Polaków.

Ostatnio przepisy dewizowe w Niemczech zostały wybitnie zaostrzone. To też sprawa zamrożenia należności jest i nadal aktualna.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule p. t.: „Klęska mieszkaniowa" zaszła pomyłka drukarska, mianowicie w ostatnim ustępie pierwszej szpalty zamiast słów „obecnie pozycja żywności stanowi najpoważniejszą pozycję budżetów robotniczych" — powinno być: „obecnie pozycja komornego po żywności stanowi..." i t. d.

Wojna z katolicyzmem w Niemczech

Ataki Rosenberga

Pisząc o nowej ostro antykatolickiej książce A. Rosenberga: „Do ciemnych ludzi naszych czasów“, podkreśliliśmy w tej ważnej publikacji miarodajnego dla Hitlerji „kierownika kultury“ dwa momenty. Rosenberg nie zwalcza chrześcijaństwa, gdyż program hitlerowski stoi na gruncie „pozytywnego (?) chrześcijaństwa“, lecz wysuwa przeciw katolicyzmowi dwa zarzuty: 1) doktryna katolicka ma charakter międzynarodowy powszechny, uniwersalny, co jest sprzeczne z „narodowym“ światopoglądem, uznającym tylko prawa, potrzeby i ekspansję własnego narodu;

2) przedstawiciele tej doktryny „prałaci centrowi“, politycy klerykalni działają przeciw interesom narodu, bo łączyli się w rządach z marksistami, propagują separatyzm w Bawarji i Nadrenji, nawet zajmują się — szpiegostwem na rzecz Francji...

To są dwa główne zarzuty, sformułowane w tej nowej książce Rosenberga. Obok nich mamy inne, którym warto się przyjrzeć. Jakkolwiek głównem kryterjum (miarą) dla Rosenberga jest zawsze niemiecki szowinizm, to jednak nie gardzi niektóremi zarzutami, znanemi z postępowego ruchu antyklerykalnego.

Stary Testament odrzuca jako „żydowski“. Dlaczego kościół go broni? Zapewne dlatego, że stary Testament zawiera ideę „kapłanokracji“, t. zn. **rządów księżych**, a ta idea jest podstawą katolicyzmu. Niektórzy obrońcy tego Testamentu wskazują, że zawiera wiarę w jednego Boga. Ale taka wiara jest perskiego pochodzenia — woła Rosenberg, a nie żydowskiego. Żydzi mieli tylko swego plemiennego, żydowskiego Boga, i dopiero w niewoli perskiej posłyszeli pierwszy raz o Bogu powszechnym, kosmicznym. Co nas obchodzą mojżeszowe przykazania i przepisy hygjeniczne: świętokradztwem jest nie odrzucanie tych bajek żydowskich, lecz narzucanie ich europejskim narodom,— jako zasad religijnych!

Przechodząc do charakterystyki istoty katolicyzmu, Rosenberg wskazuje na jego magiczny charakter. Magją jest istota katolicyzmu, bo usiłuje przez kontakt z Bogiem, przez modlitwy i Sakramenty zmienić naturalny bieg rzeczy i wywołać nadzwyczajny zwrot w tym biegu. Rosenberg przytacza liczne przykłady z pism wybitnych działaczy kościelnych i profesorów klerykalnych (prof. Prill), jak za pomocą modlitwy „spowodowano“ odpowiednią pogodę podczas procesji Bożego Ciała, lub za pomocą nabożeństw i odpustów — złagodzenie męk w czyśćcu. Przy tej sposobności autor oskarża katolicyzm o — materjalizm, gdyż nad wyraz materjalistycznie wyobraża sobie piekło, męki w czyśćcu i t. d.

Rosenberg poświęca sporo miejsca dziejom kościoła katolickiego, oskarżając go o liczne świadome i celowe fałsze. Cała nauka o św. Piotrze, jako opoce kościoła, jest oparta na fałszu. Tak samo stoi sprawa z legendą, jakoby św. Piotr był biskupem w Rzymie. Inne podobne fałsze pochodzą z 8 i 9 stulecia po N. Chr.

Przechodząc do dziejów nietolerancji katolickiej, Rosenberg podtrzymuje dalej swe twierdzenie,— wypowiedziane w „Micie“, iż Rzym ma na sumieniu aż 9 miljonów zamordowanych kacerzy. — Szczególnie oburza Rosenberga twierdzenie katolickich krytyków „Mitu“, jakoby prześladowanie „czarownic“ było ugruntowane w niemieckim charakterze narodowym i było w Niemczech tradycyjne, kościół zaś o tyle tylko winę ponosi, że nie dość energicznie przeciwstawił się niemieckim obyczajom. Autor wskazuje na rolę **jezuitów** w prześladowaniu „czarownic“ i na działalność w Niemczech Inkwizytorów papieża Innocentego VIII. Doszło do tego, że Bawarja zaczęła się wyludniać skutkiem masowego mordowania czarownic. Nic dziwnego— wszak jeszcze w roku 1910 niejaki Lehmkuhl, wielki jezuita i „centrowiec“, wierzył w „czarownice“ i w swych dziełach szczegółowo badał różne gatunki „czarów“, oraz dawał wskazówki, jak te „czary“ paraliżować.

Badając dzieje katolickiego kościoła i szczegółowo polemizując ze swymi katolickimi oponentami, Rosenberg stacza bój o postać znanego filozofa średniowiecznego Rogera **Bacona** (nie utożsamiać z Franciszkiem!) Katoliccy pisarze starali się dowieść, że Roger B., który był pionierem nauki doświadczalnych, był popierany przez kler katolicki. Wręcz przeciwnie! — oświadcza Rosenberg, który widzi w Baconie jednego z „najśmielszych męczenników iście niemieckiej miłości do przyrody“. Roger B. był przez dziesięć lat trzymany w więzieniu, był głodzony i cieleśnie poniewierany.

Dzieła jego zostały zakazane i były palone; cóż dziwnego: wszędzie działała Inkwizycja. W takiej Hiszpanji jeden Torkwemada (Żyd! — dodaje Rosenberg) spalił 6 tys. [illegible]

Autor uderza przedewszystkiem w katolicki „**kult księży**“. Cytuje katolickiego prof. Adama, który w swej „Istocie katolicyzmu“ napisał: „Gdy ksiądz katolicki zwiastuje słowo boże, przemawia nie zwyczajny sobie człowiek, lecz sam Chrystus“. „Ta kapłańska manja wielkości nie ma granic!“ oburza się autr.

Takie są główne myśli książki Rosenberga

Kończy oświadczeniem, iż bynajmniej katolikom innych krajów, np. Hiszpanom lub Włochom, nie narzuca swego punktu widzenia, aczkolwiek nadmiernym uroszczeniom łacińskiej kultury trzeba zakreślić granice. Nie zamierza ograniczać kultu katolickiego w Niemczech, ale w interesach „zapewnienia pokoju wyznaniowego“ kres bezmiernym uroszczeniom katolickiego kleru trzeba położyć.

Przyjrzeliśmy się uważnie książce Rosenberga. Powtarzamy: autor chętnie korzysta, jak widzieliśmy, także z niektórych postępowych antyklerykalnych zarzutów, ale nie łudźmy się! Chodzi mu przedewszystkiem o tryumf czysto **nacjonalistycznego**, partyjnego stanowiska! Drażni go każdy element od hitlerowskiego rządu nie[illegible]

Niektóre zarzuty przypominają dawne zarzuty protestantów,—jeszcze z epoki Reformacji. Istotnie, stanowisko Rosenberga jest ułatwione przedewszystkiem przez to, że działa w kraju, gdzie protestanci stanowią 64 proc. ludności.

„**Nowa Reformacja!**“ wołają niektórzy, obserwując kościelną politykę Hitlera i Rosenberga. Ale poczęta w **nacjonalistycznym, wojowniczym duchu!** Hitleryzmowi nie chodzi o religję, lecz o politykę.

K. CZAPIŃSKI.

Jutro Zlot

w Brwinowie i Blachowni

Jutro odbędą się dwa Zloty Organizacji Młodzieży TUR.: Warszawy i okręgu podmiejskiego w **Brwinowie**, oraz częstochowskiego — w **Blachowni**.

Uczestnicy Zlotu brwinowskiego z Warszawy zbierają się przed gmachem telekomunikacyjnym na rogu Nowogrodzkiej i Poznańskiej o godz. 7.30 rano w niedzielę.

Kierownicy grup jadących zarówno z Warszawy, jak i z organizacji podmiejskich, winni mieć ze sobą imienny spis uczestników, tudzież opłatę zlotową, która wraz z posiłkiem, wynosi 50 gr. od osoby. Koszty przejazdu z Warszawy wynoszą 1 zł. 60 gr. w obie [illegible]

Uczestnicy jadą w koszulach organizacyjnych, organizacje zabierają sztandary i flagi szturmowe.

Sąd w Zabrzu

w obronie antypolskiego prowokatora

Korespondent agencji PRESS donosi z Katowic:

Sąd administracyjny w Zabrzu rozpatrywał w tych dniach skargę wydawnictwa tygodnika „Głos Ludu“, centralnego organu związku zawodowego polskiego w Niemczech przeciw nielegalnej konfiskacie całego nakładu jednego z ostatnich numerów tego pisma, które jest drukowane w Katowicach i przewożone do Zabrza.

Przypominamy, że konfiskatę całego nakładu „Głosu Ludu“ zarządził komisarz policji w Zabrzu, p. Breitenfeld, ten sam, który odegrał rolę wybitnie prowokacyjną w stosunku do działacza polskiego na Śląsku, Trąbalskiego. Sąd uniewinnił polskiego działacza. „Głos Ludu“, skonfiskowany bezprawnie, zawierał opis tego procesu i wyświetlił rolę w tym procesie wspomnianego komisarza policji Breitenfelda.

Sąd administracyjny w Zabrzu, rozpatrując skargę wydawnictwa „Głosu Ludu“, musiał uznać, że niemiecka ustawa prasowa nie daje podstaw do takiej konfiskaty, która została też dokonana na podstawie postnowień wyjątkowych ustawy... o ochronie państwa i na[illegible]

A zatem sąd administracyjny w Zabrzu zatwierdził konfiskatę nielegalną pisma polskiego, a tem samem wziął w obronę komisarza policji Breitenfelda, usprawiedliwił pośrednio jego rolę prowokatorską w stosunku do niewinnego działacza polskiego. Nic dziwnego, że potem wszystkiem p. Breitenfeld został przeniesiony na wyższe stanowisko w prezydjum policji w Gl[illegible]

Z Org. Mł. T. U. R.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJNYCH.

Na konferencji kierowników Organizacji Młodzieży TUR. w dn. 31 b. m. i 1 września reprezentowane będą wszystkie najważniejsze ośrodki pracy.

Do dnia 21 b. m. organizacje, które zapowiedziały udział w konferencji, winny przesłać do sekretarjatu K. C. imienny wykaz kandydatów z wyszczególnieniem od jakiego czasu jest w organizacji i jaką funkcję w organizacji pełni. Kandydaci będą następnie zawiadomieni o decyzji Kom. Centr.

Konferencja poświęcona będzie zapoznaniu się ze stanem organizacyjnym oraz dyskusja na temat aktualnych zadań młodzieży socjalistycznej. Konferencja odbywać się będzie w Hallerowie w dn. 31 b. m. i 1 września. W chwilach wolnych — uczestnicy używać będą rozkoszy morskich

1.IX popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Kom. Centr.

Kongresy socjalistyczne

Doroczny kongres angielskiej Partji Pracy odbędzie się od 30-go września do 4-go października r. b. w Brighton. Na porządku dziennym sprawy: bezrobocia, hygjeny i czasu pracy, oświaty, rozbrojenia i przygotowania do wyborów parlamentarnych.

W Szwecji kongresy socjalistyczne odbywają się co cztery lata. Najbliższy kongres obradować będzie w kwietniu 1936 r.

Od Redakcji

Z powodu nawału materjału dodatek nasz „Młodzi idą“ ukaże się za tydzień.

Płace a stan produkcji

Znachorstwo kapitalistyczne w świetle prawdy

Pospolite twierdzenie kapitalistyczne, że powszechna obniżka kosztów produkcji (przedewszystkiem rozumie się przez to obniżkę płac) prowadzi do zwiększenia produkcji jest prostackie i nie znajduje potwierdzenia ani w teorji, ani w praktyce

Leży przed nami praca p.p. M. Kaleckiego i L. Landaua, ogłoszona w zeszycie 2 (t. IV) „Prac Instytutu Badania Konjunktur i Cen“ p. t. „Wahania cen i kosztów, a wahania produkcji przemysłowej w Pol[illegible]

Autorzy piszą, co następuje:

> — Redukcja płac... wywołuje skurczenie siły nabywczej, kierowanej przez robotników i pracowników umysłowych na artykuły konsumcyjne i tem samem zniżkę ich cen. Do przemysłu traktowanego jako całość wpływa o tyleż właśnie mniej pieniędzy, ile „zaoszczędzono“ na obniżkach płac“.

Obniżenie kosztów i cen ma coprawda i wpływ pośredni na produkcję: zwiększa konkurencyjność towarów danego kraju na rynkach zagranicznych, redukuje zapotrzebowanie na środki płatnicze, przez co — wywołuje obniżkę stopy procentowej i zachęca do inwestycyj, a dalej — przez likwidację zapasów po niskich cenach stwarza zachętę do dalszej produkcji.

Pytanie tylko czy owe czynniki zdołają dziś przeciwdziałać skutkom redukcji zdolności nabywczej, czy mają dostateczną siłę. Tak więc — żeby dać tylko jeden przykład — konkurencja na rynkach światowych staje się coraz trudniejsza wobec dewaluacyj, dumpingów, a także zakazów prohibicyjnych, polityki kontyngentów, kompensacji, wyłączającej kraje niezawierające układu i t. p.

W dodatku komplikuje sytuację wpływ karteli. Tak więc w przemysłach skartelizowanych podtrzymuje się ceny, mimo spadku popytu. Obniżka płac „poprawia“ coprawda (przy wciąż wysokich cenach) „rentowność“ ale wcale nie prowadzi do wzrostu, lecz raczej do spadku produkcji. **Tembardziej więc, w epoce t. zw. zorganizowanego kapitalizmu (co może niezbyt silnie podkreślili autorzy) formułka: przez niskie koszty — do rozszerzenia produkcji staje się fał[illegible]**

Autorzy postawili sobie za zadanie ustalić, jaki jest związek między wahaniami poziomu cen i kosztów a wahaniami produkcji. Jasne bowiem, że jeśli stosunek cen produktów do kosztów rośnie — opłaci się uruchomić produkcję. Widzieliśmy jednak, że mechaniczny spadek kosztów wcale jeszcze nie prowadzi do wzrostu produkcji, przynajmniej nie prowadzi bezpośrednio. Autorzy dla swych obliczeń operują szeregiem wskaźników, przyczem dla uproszczenia wyłączają ceny surowców i półfabrykatów, które stanowią dla jednego przemysłu cenę sprzedażną, dla drugiego — koszt a więc nie mają wpływu na ogólny wskaźnik „rentowności“.

Wynik obliczenia za lata 1928 — 1934 jest b. ciekawy. Wykazuje bowiem, że nie mają racji ci, **którzy twierdzą, że zmiana kosztów kieruje bezpośrednio zmianą produkcji.**

W latach 1928 — 1930 produkcja skurczyła się w Polsce, przy kosztach zwiększonych, ale w latach 1930 — 1932 — kurczyła się, choć koszty spadały, w latach 1932 — 1934 dalsza obniżka kosztów odbywała się przy wzroście produkcji.

W latach 1930 i następn. coprawda obniżka płac zmniejszała koszty ale jednocześnie redukowała zdolność nabywczą i obniżała ceny.

W pierwszym roku kryzysu — 1929 — wielkość produkcji jest prawie niezmieniona, „rentowność“ się pogarsza, działa jeszcze zwiększenie płac w poprzednim okresie. W r. 1930 produkcja kurczy się gwałtownie. Obniżka płac już się zaczyna, ale wcale nie poprawia „rentowności“. Już w r. 1931 działa kryzys finansowy, pogorszenie wypłacalności i wzrost ryzyka tranzakcyj. Produkcja spada znacznie — znaczniej, niżby mógł oddziałać spadek „rentowności“. Dodatkowo działa załamanie wywozu na jesieni 1931 r. i na początku 1932 r. Obniżki płac i spadek kosztów wcale nie poprawiają „ren[illegible]

W r. 1932 obniżki płac są z nadwyżką pochłaniane przez zniżkę cen — rozmiary produkcji osiągają stan najniższy.

Trwa to przez r. 1933, kiedy obniżanie kosztów (a więc przedewszystkiem płac) osiąga [illegible]. Wślad za zniżką kosztów idzie jednak zniżka cen, wobec czego „rentowność“ poprawia się nieznacznie.

Bodziec do zmiany tej sytuacji (r. 1934) wychodzi z rynku finansowego i polepszenia wypłacalności (szczuplе udzielanie kredytu). Jednak ceny spadają dalej. Spadek ten — zdaniem autorów — ustanie wtedy, gdy przestaną się obniżać płace...

Jakże w świetle tych obliczeń wygląda burżuazyjne znachorstwo, według którego zniżka płac otwiera drogę do poprawy gospodarczej?

W.

Przegląd prasy

NIE OPŁACIŁO SIĘ.

Mamy już podane wyniki zgromadzeń przedwyborczych. Nazwiska ubiegających się o mandaty, nie przedstawiają się pierwszorzędnie. Ogromna większość kandydatów to nieznane „wielkości“ prowincjonalne.

Panowie „rozłamowcy“ ze Stronnictwa Ludowego muszą mieć smutne miny. Kandydować, to kandydowali. Owszem owszem, zabiegali o „zaszczyt“ kandydata na posła. Ale nie bardzo to wszystko wyszło. Większość rozłamowców przepadło. Co 4 czterech czy pięciu zaledwie przeszło i to na podledniejszych miejscach. Przepadł młody, ale dostatecznie karjerowiczostwem zdemoralizowany, Nosek w Radzyminie i także przepadł, jak pisze „Dziś“, pos. Langer w Koninie, gdyż „nie otrzymał dostatecznej ilości głosów“. P. Róg w Ostrowi otrzymał ostatnie czwarte, [illegible]

I po co wam to było!

DEMONSTRACJE SOCJALISTYCZNE.

„Goniec Warszawski“ tak charakteryzuje taktykę naszych towarzyszy w Zgromadzeniach przedwyborczych:

> „W wielu punktach doszło do pewnych demonstracji socjalistycznych. Jakkolwiek socjaliści nie biorą udziału w wyborach, jednakże delegaci związków zawodowych, pozostających pod ich wpływami, wzięli udział w posiedzeniu kolegjów wyborczych. Obecność swoją starali się wyzyskać do złożenia odpowiednich deklaracji. Z reguły przewodniczący narad, opierając się na postanowieniach ordynacji nie dopuszczali do dyskusji, przerywali deklaracje i odbierali głos [illegible]
>
> Do takich demonstracyj socjalistycznych doszło we wszystkich okręgach Warszawy z wyjątkiem Pragi, gdzie socjaliści nie zjawili się na zgromadzenie wyborcze. — Podobne demonstracje urządzili również w Łodzi“.

P. STPICZYNSKI ZADOWOLONY.

Komiczny artykuł zamieścił p. Stpiczyński. Strasznie jest zadowolony z nowej ordynacji wyborczej B.B.W.R. i z przebiegu zgromadzeń przedwyborczych. Wynosi je pod niebiosa. Nie dziwimy się wcale. P. Stpiczyński ma powody do zadowolenia. Został kandydatem na posła i do tego otrzymał pierwsze miejsce. Zostanie wreszcie posłem. Nie dziwota przeto, że się wszystko p. Wojciechowi podobało. Tylko dlaczego radość tak bardzo uderzyła redaktorowi „Kurjera Porannego“ do głowy, że wypisuje brednie.

P. Stpiczyński opowiada naiwnym, że w jego okręgu (p. Stpiczyński nietylko został kandydatem, ale był członkiem zgromadzenia przedw. na 5-u wybranych kandydatów, rzekomo przeszło 4 przedstawicieli „świata pracy“ — uważacie! P. Stpiczyński, podsekretarz stanu p. Siedlecki, p. Halina Jaroszewiczowa, jakiś urzędnik samorządowy, p. Krukowski — mają być przedstawicielami „świata pracy“.

Uśmiać się można.

Wreszcie co p. Stpiczyński głowę zawraca, że „wbrew zapowiedziom, P.P.S wysłała swoich delegatów do zgromadzeń przedwyborczych“. Przecież p. Stpiczyński doskonale wie, że P.P.S. nikogo nie delegowała do zgromadzeń przedwyborczych.

Towarzysze, którzy w nich brali udział, byli przedstawicielami związków zawodowych, które, w myśl ustawy, winny były wysłać swych delegatów.

No i jeszcze jedno. P. Stpiczyński coś tam bredzi jeszcze o rozkładzie, czy likwidacji partyj politycznych. Stare, wyświechtane głupstwa. Ale jak p. Stpiczyński pogodzi ową „likwidację partyjnictwa“ przez „sanację“ z faktem, że na zgromadzeniach przedwyborczych, jak donosi prasa, wystawiając kandydatury różni działacze obozu rządowego, oświadczali „W imieniu B.B.W.R. zgłaszam następujące kandydatury“. No, oczywista B.B.WR. — to nie partja.

I ZNOWU TO SAMO.

„Gazeta Polska“ zamieszcza tysiączny z rzędu artykuł przeciwko partjom. Żadna z trzech wielkich partyj, ani P.P.S., ani Stronnictwo Ludowe, ani endecja — nie podobają się pułkownikowskiemu organowi. Polemizować z komunałami „Gazety Polskiej“ nie będziemy. Co zdanie, to fałsz i kłamstwo. Trzebaby było w polemice z „sanacyjnemi“ głupstwami wypisać litr atramentu. Nie warto

Jedyna partja, do której pułkownikowski organ ma sympatję, to sama „sanacja“ „Gazeta Polska“ nie pisze jednak czem B.B. zasłużyło sobie na to wyróżnienie i te wszystkie pochwały.

Na końcu artykułu autor domaga [illegible]

Mniemamy, że „sanacja“ zacznie [illegible]

My, jako partja, jako ruch robotniczy, zgnieść się nie damy. P.P.S. potrafiła walczyć także w podziemiach.

15-TA ROCZNICA.

Cała prasa poświęca artykuły 15-tej rocznicy odparcia bolszewików spod Warszawy. Wiele użyto patrjotycznych słów.

Smutny koniec kompromisu „chadeków" z hitleryzmem

W miejscowości Heilsberg w Prusach Wschodnich, pewien wyższy urzędnik z okręgu Nolte wygłosił w tych dniach przemówienie, w którem w sposób agresywny wyrażał się o organizacjach robotniczych katolickich.

„Każdy robotnik niemiecki — mówił m. in. — należący do frontu pracowników niemieckich oraz do organizacyj robotniczych katolickich musi się obecnie zdecydować, albo będzie należeć do organizacji robotniczej katolickiej, albo też będzie nadal członkiem „Frontu Pracy". Jeśli wypowie się za organizacją katolicką znaczy to, że nie chce mieć nic wspólnego z ogółem robotników niemieckich i pozbawia się prawa do zarobku i chleba w tych Niemczech, których się wyrzeka. Albo Front Pracy, albo organizacje katolickie. Tutaj praca i chleb—tam wygnanie, będzie bowiem zmuszony do opuszczenia kraju, nie mając żadnego prawa do pracy i do chleba niemieckiego. Dołożę wszelkich starań, aby tak było, aby każdy robotnik, który jawnie wypowiada się przeciwko frontowi pracy i który pozostaje w dalszym ciągu członkiem organizacji katolickiej, został natychmiast zredukowany..."

Tak kończy się polityka tych — którym się zdawało, że — pomimo „totalnych" tendencji hitleryzmu — utrzymają równolegle organizacje katolickie. Na nic nie przydał się kompromis „żółtego" ruchu chadeckiego z hitleryzmem, jak na nic nie przyda się czyjkolwiek kompromis z każdą inną formą faszyzmu.

Mord rabunkowy

W tych dniach w Łodzi dokonano napadu rabunkowego na dyrektora przejezdnego cyrku, jednego z zespołów przedsiębiorstw cyrkowych Staniewskich — Hermana Rosenthala. Rosenthal wracał wieczorem z cyrku z dzienną kasą przedsiębiorstwa. Napastnicy zadali mu kilka ran butelkami od wódki, kładąc go trupem na miejscu. Spłoszeni nie zdążyli zrabować pieniędzy. Obława policyjna, idąc po śladach, otoczyła ogród fabryczny firmy „Krusche i Ender", gdzie policjanci ujęli dwuch sprawców napadu.

Wypadki w budownictwie

Ubiegły sezon w budownictwie obfitował w szereg katastrof, które pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach. Przypomnijmy sobie głośne wypadki przy rozbiórce części Dworca Głównego w Warszawie, przy rozbudowie kawiarni Lardellego, oraz zawalenie się rusztowań Katedry w Katowicach.

W bieżącym sezonie nie mieliśmy wielkich katastrof przy budowie, natomiast mieliśmy runięcie domu w Warszawie, ul. Freta. Codziennie jednak na budowach w całej Polsce zdarza się cały szereg wypadków drobniejszych, które zestawione na podstawie wzmianek gazetowych wskazują na fatalny stan bezpieczeństwa pracy w budownictwie.

W pierwszym kwartale bieżącego roku uległo ogółem ciężkim wypadkom 41 osób; w liczbie tej śmiertelnych wypadków było [illegible] W drugim kwartale liczby te zwiększają się znacznie w związku ze wzrostem ruchu budowlanego. — Ciężkim wypadkom w tym okresie uległo 106 osób, przyczem ofiar śmiertelnych było 29. A więc wypadek śmiertelny zdarzał się [illegible] mal co trzeci dzień.

Straty gospodarcze spowodowane przez te wypadki sięgają cyfry 7,5 miljonów złotych rocznie, a ponosi je przecież całe społeczeństwo w drodze składek ubezpieczeniowych na koszty leczenia i renty poszkodowanych..

Przeglądając notatki w prasie — spostrzegamy, że najczęściej jako przyczyny wypadków wymienione są „upadek z rusztowania" i „zawalenie się rusztowań". Zresztą wystarczy przyjrzeć się lichym i niedbale zmontowanym licznym rusztowaniom przy nowobudowanych lub odnawianych kamienicach, aby zrozumieć, że dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy na budowach konieczne jest wprowadzenie wzorowych rusztowań i odpowiedniej organizacji pracy na budowach.

Tak zwane wybory

W Łodzi

(Koresp. własna).

We wszystkich trzech okręgach wyborczych Nr. 15, 16, 17 odbyły się zgromadzenia delegatów dla „wyboru" kandydatów na posłów.

Na wszystkich zgromadzeniach przedstawiciele klasowych związków zawodowych (w okręgu Nr. 15 tow. — Stawiński, w okręgu Nr. 16 — tow. Walczak, w okręgu Nr. 17 — tow Napieralski) zabierali głos dla oświadczenia, iż protestują przeciwko pozbawieniu praw szerokich mas ludności w nowych przepisach wyborczych, oraz że udziału w wyznaczaniu kandydatów nie wezmą i wzywają klasę robotniczą do bojkotu wyborów

We wszystkich trzech okręgach przewodniczący po zabraniu głosu przez naszych towarzyszy wzywali policję. Szczególnie gorliwie interwenjował przewodniczący w jednem zgromadzeniu adw. Bilyk, działacz „sanacyjny" i czołowy kandydat na posła. W innym okręgu „patronował" policji b. komisarz miasta p. Wojewódzki. Pod presją policji towarzysze nasi ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Na barykady" opuścili salę.

Jak się dowiadujemy w okręgu Nr. 16 w Łodzi „przydzielono" następujących kandydatów: 1) adwokat Bilyk, zapalony obrońca nowej ordynacji; 2) Wadowski, naczelnik urzędu skarbowego; 3) Kopczyński Stanisław, właściciel kilku piekarń, 4) Hejmowski Tadeusz, członek Unji Pracowników Umysłowych.

Dla przedstawiciela robotników w robotniczem mieście miejsca zabrakło.

Ostrów Mazow.

(Koresp. własna).

W Ostrowiu Maz. odbyło się t. zw. zgromadzenie kręgowe dla ustalenia kandydatów.

„Sanacja" zgłosiła listę z 4-ch kandydatów, wskazanych przez starostwo. Są nimi: 1) Messing Henryk, przemysłowiec z Warszawy i obszarnik z pow. bielskiego, 2) Kulesza, lekarz z Wysokiego Maz., 3) Gromada Józef, obszarnik z pow. ostrowskiego; 3) Róg Michał, do niedawna prezes klubu sejmowego Stron. Ludowego, obecnie wraz z innymi 13 ma cudownie „nawrócony". Poparcie władzy z ledwością okazało się dla p. Roga skuteczne, albowiem na 136 obecnych na zgromadzeniu otrzymał on zaledwie 40 głosów, t. j. niewiele ponad wymaganą jedną czwartą.

Delegaci wybrani przez klasowe związki zawodowe, mimo sprzeciwu przewodniczącego, odczytali deklarację protestującą, a przy głosowaniu złożyli puste kartki.

„Rewolucja ludnościowa" w Niemczech

Liczba Niemców rośnie

Ukazała się urzędowa statystyka ruchu ludności w Rzeszy za rok 1934. Ze statystyki tej wynika, że w Berlinie poraz pierwszy od szeregu lat zanotowano zwyżkę urodzin nad zgonami w stosunku 1,3 na 1000 mieszkańców. Na 1000 osób wypada 13,8 małżeństw. Największy przyrost naturalny wykazuje nadal Śląsk Opolski, gdzie, mimo iż stosunek małżeństw jest niższy, bo wynosi 10,5 nadwyżka urodzin wyraża się liczbą 14,4. (PAT.).

Sowiecki film o Mickiewiczu

Jak wiadomo, w Sowietach nakręcony będzie film biograficzny z życia Adama Mickiewicza. Obecnie literat sowiecki L. Grossman kończy opracowywać scenarjusz tego filmu, nad którego realizacją czuwać będzie rada artystyczna w której, jak to już podawaliśmy, zasiada również publicysta sowiecki Radek. Scenarjusz szeroko uwzględnia młodość poety, szczególnie okres około 1820 roku, dalej działalność rewolucyjną w Wilnie, okres więzienia u Bazyljanów, i t. d. Główna intryga rozgrywa się na szeroko podmalowanem tle epoki ze specjalnem podrysowaniem okresu spisku dekabrystów. Scenarjusz będzie gotowy w najbliższym [illegible] sie.

Z całego świata

INTERESUJĄCE ĆWICZENIA.

Na lotnisku moskiewskiem w Tuszynie dokonano interesującej próby grupowych skoków ze spadochronami.

Olbrzymi samolot A. N. T.-14, na pokładzie którego znajdowało się 35 skoczków w pełnym rynsztunku bojowym, wzniósł się na wysokość 500 m., poczem nastąpiło wyskakiwanie skoczków grupami na zgóry wyznaczone miejsca lądowania.

Każdy ze skoczków oprócz rynsztunku bojowego był zaopatrzony w maskę przeciwgazową. Po wylądowaniu przy pomocy spadochronów każda grupa wyskakujących z samolotu żołnierzy musiała odbyć marsz na trasie: miejsce lądowania — Moskwa rzeka — wieś Troickoje — wieś Strogino i z powrotem.

Podczas marszu dokonywano strzelania do celu. Najlepsze wyniki osiągnęła grupa skoczków miasta Kalinina, odbywając wszystkie przepisane ćwiczenia w czasie 1 godz. 27 min. i 30 sekund.

REKORD LOTU NA ODLEGŁOŚĆ

Dwaj piloci Prosser i Stoll świadczyli, że wystartują do [illegible] bez lądowania z Cleveland do Bahia Blance w Argentynie. Byłby to rekord lotu na odległość bez zatrzymywania się

KATASTROFA SAMOLOTU BOMBOWEGO.

Ajencja japońska „Szimbun Rengo" podaje, że podczas manewrów w Korei uległ katastrofie samolot bombowy.

Zbiornik benzyny eksplodował 20 osób, znajdujących się w bezpośredniem sąsiedztwie uległo ciężkim poparzeniom.

ZAPALNICZKI NISZCZĄ PRZEMYSŁ ZAPAŁCZANY.

Szwedzki syndykat zapałczany zakomunikował rządowi litewskiemu, iż zmuszony jest zmniejszyć o 50 proc. liczbę robotników, zatrudnionych w fabrykach Syndykatu na terytorjum państwa litewskiego.

Powodem tego ma być wielkie rozpowszechnienie się drogą szmuglu zapalniczek benzynowych.

W KAMIENIOŁOMACH.

W kamieniołomie Szenterndre na Węgrzech oberwał się podmyty przez wodę olbrzymi blok kamienny, spadając na grupę pracujących tam saperów.

Dwaj żołnierze zostali zabici i dwaj ciężko ranni.

Wielomiljonowa kradzież

W Hiszpanji Północnej, w prowincji Navarra, w historycznej katedrze Pamplońskiej dokonano kradzieży cennych skarbów, których wartość obliczana jest na kilka miljonów pesetów. W związku z tem policja paryska prowadzi energiczne poszukiwania. Przypuszczają bowiem, że złodzieje zbiegli do Paryża. Policja szczególniej pilnie obserwuje niektórych meksykańczyków. Zdaniem policji francuskiej poszukiwani w związku z kradzieżą Jose Oviedo i jego wspólnicy nie będą mogli długo ukrywać się, gdyż policja już jest na ich tropie.

OSTATNIE WIADOMOSCI NA STRONIE 1-EJ I 2-GIEJ.

Wiadomości Sportowe

Murzyn zrobił swoje...

CZYLI „AFERA CARNERY"

Cały świat rozbrzmiewał wspaniałemi zwycięstwami Carnery. Włosi omal nie zachłysnęli się dumą, jaka spłynęła na nich, gdy Carnera zdobył tytuł mistrza świata. Sam Mussolini przesłał „kochanemu rodakowi" telegram gratulacyjny. Zdawało się, że triumfom włoskim nie będzie końca. Toczyła się podówczas walka pomiędzy Włochami a Francją o to, które z tych państw ma udzielić Carnerze prawa obywatelstwa. Ostatecznie stanęło na tem, że Carnera otrzymał obywatelstwo państwa faszystowskiego. Wszystko zdawało się być w porządku. Wystarczyło atoli, by włoski „bohater narodowy" przestał być bożyszczem [illegible] gdzie rządzi Duce. Carnera [illegible] sromotnie pokonany przez [illegible] włoskiego. Tłumy młodzieży faszystowskiej pogrążyły się w [illegible]. Już go nie witano, niby [illegible] udzielnego.

Włosi odebrali Carnerze paszport, ten sam paszport, który jeszcze parę lat temu był przedmiotem walki Francji z Włochami. Idzie się jeszcze dalej: obrażona i zawiedziona opinja włoska domaga się odebrania Carnerze prawa obywatelstwa. I, to wszystko dlatego, że nieborak nie miał szczęścia i przegrał do zwykłego murzyna. A, gdyby wygrał? Obwieszczonoby go oczywiście niepokonanym, boskim Carnerą, synem ukochanej Ojczyzny.

Oto do czego prowadzi histerja i głupota. Wczorajszy bohater stał się dzisiaj ostatnim w narodzie. Dzisiaj pokazuje mu się drzwi i skazuje na banicję. Tak, na banicję, gdyż jak można nazwać inaczej odebranie prawa obywatelstwa? Już się zapomniało o zasługach Carnery. Taki jest los wszystkich tych, których wyczyny rekordowe wywyższają do miana niebotycznych zasług. Sława ich, popularność przypomina trwałość meteorów. Murzyn [illegible]. Ale sport, którego zadanie jest [illegible] mych wyczynach, pozostanie. Będzie się dalej rozwijał, albowiem misja jego nie kończy się na zdobywaniu tytułów mistrzowskich. Może Duce [illegible] swojej ojczyzny [illegible] sportu, jako wielkiego ruchu społecznego, nie wyrzuci. I, to jest największym atutem sportu. Zapomni się o Carnerach, Normich i innych gwiazdach. O sporcie społeczeństwo będzie pamiętać wiecznie, gdyż stanowi on jedną z jego dźwigni życiowych.

M. STATTER

Lotnictwo

Z NIEMIEC DO AZJI I Z POWROTEM W CIĄGU JEDNEGO DNIA. Lotniczka niemiecka Elly Beinhorn, która wczoraj o godz. 3.40 rano wyleciała z Gliwic na Śląsku do Stambułu, powróciła na lotnisko Tempelhoff pod Berlinem o g. 18 min. 9. Lot z Niemiec do Azji i spowrotem w ciągu jednego dnia stanowi rekord w dziejach lotnictwa.

Boks

KOMEDJA Z EUROPEJSKIM MISTRZEM ŚWIATA WSZYSTKICH WAG. Międz. Fed. Boks. (europejska) w swoim czasie odebrała Baerowi tytuł mistrza świata, ponieważ nie zgłosił się na wyznaczony przez nią mecz z Belgiem Charlesem. Następnie Federacja wyznaczyła nowy mecz o mistrzostwo świata z Charlesem. Niepoważna uchwała Federacji europejskiej, która nie odgrywa żadnej roli w boksie zawodowym, dała dość żałosny wynik dla samej Federacji, w wyznaczonym czasie bowiem nikt się do meczu o mistrzostwo świata nie zgłosił. Nietylko pięściarze amerykańscy, ale nawet europejscy poprostu przeszli nad uchwałą do porządku dziennego. Nie mając rady, Federacja przedłużyła termin zgłoszeń na czas nieokreślony, licząc, że przecież ktoś się wreszcie odezwie na wezwanie Związku. Po szeregu miesiącach znalazł się wreszcie kandydat na mistrza świata. Jest nim murzyn George Godfrey. Federacja przyjęła to zgłoszenie zupełnie na serjo i ogłosiła, że oficjalny mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Godfreyem a Charlesem odbędzie się w ciągu... 121 dni, narazie w miejscu nieokreślonem.

DRUŻYNOWE BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W dniu 8-ym września br. rozpoczną się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwa Warszawy. Termin ten jest opóźniony ze względu na przygotowania do meczu Polska — Niemcy.

Z dnia

PIERWSZE MIEJSCE PAŃ W ZAWODACH KOSZYKÓWKI W BUDAPESZCIE. W dalszym ciągu akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie reprezentacja pań w koszykówce pokonała Łotwę 27:15 i dzięki temu zdobyła akademickie [illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

HULBERT FOOTNER 37

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Dlaczego?"

„Niech mnie pani o to nie pyta", mruknął.

„Pan pragnie powiedzieć, że nie chce zdradzić swych kolegów?".

„No, nie powiedziałem jednak, że trzymam ich stronę".

„Horacy Laghet jest obecnie moim klijentem, albo, jeżeli pan woli, moim pracodawcą, muszę więc, mówiąc o nim, zachowywać pewną dyskrecję. Ale może pan sam wyciągnąć wnioski".

Uśmiechnął się ujmująco. „Rozumiem. Zgadza się pani ze mną, że on jest, pani już wie, co, ale nie może pani tego powiedzieć".

Roześmiała się. „Czy może mi pan powiedzieć, co się panu osobiście przytrafiło na statku?"

„Oczywiście. To nie jest tajemnica... Od pierwszego dnia po wyruszeniu z Nowego Yorku czułem, że na pokładzie dzieje się coś niedobrego. Między marynarzami jest grupa bandytów, ale ja do niej nie należę. Z drugiej jednak strony nie jestem teraz oficerem i nic mnie to nie obchodzi. Zamknąłem oczy, zatkałem uszy i wykonywałem tylko swoją pracę".

„Czy był pan w dobrych stosunkach z Holderem?"

„W nielepszych, niż z innymi. Ale pewna część marynarzy robiła z Holdera swego ulubieńca... Wczoraj, kiedy szef popchnął mnie na rufie, wiadomość o tem rozeszła się natychmiast. Zrobili ze mnie bohatera. Nie dbam o to wcale, opowiadam pani tylko. Wszyscy klepali mnie po ramieniu i opowiadali, że są po mojej stronie i tak dalej".

„A potem wczorajszy wieczór", ciągnął dalej. „Pani słusznie zrobiła, zabierając Holderowi rewolwer. Podżegali go, przypuszczam, aż stracił głowę. A kiedy Laghet rzucił go rekinom na pożarcie, w oczach mi pociemniało. Ale powinienem był milczeć".

„Ale dla załogi stał się pan jeszcze większym bohaterem!" wtrąciła M-me Storey.

„Pewnie", mruknął. „Wstydzę się tego... Stałem na wachcie do rana. Kiedy zaczęło świtać, szef wyszedł na pokład i wskazał Niederhoffowi, żeby mnie związał. Mogłem wtedy zbuntować załogę, ale nie zrobiłem tego. Pozwoliłem mu się związać. Niederhoff bał się odmówić. Szef kazał wszystkim wyjść na pokład. Zachowywał się, jak warjat".

„Wiem, co się potem stało", rzekła M-me Storey. „Nadszedł kapitan i usiłował go powstrzymać — albo udawał, że się stara".

Les spojrzał na nią badawczo. „Tak", powiedział sucho. „A kiedy poszedłem spać zrana, znalazłem w koi nabity rewolwer. Przytwierdzony był do niego gumką kawałek papieru, na którym wypisano ołówkiem, drukowanemi literami: „Nie wahaj się i zrób z niego użytek. Jesteśmy wszyscy po twojej stronie".

„Czy ma pan ten papier?"

„Nie. Wyrzuciłem go za burtę".

„Czy ma pan rewolwer?"

„Naturalnie". Spokojnie wyciągnął go z kieszeni.

M-me Storey obejrzała go z uśmiechem. „Chciałabym go zatrzymać, jako dowód", rzekła. „Dam panu zamiast tego swój rewolwer".

„Nie trzeba", odparł Les niedbale „Zawsze sobie dam radę".

Mimo to nalegała, aby przyjął jej automatyczny rewolwer, który wyjęła z szuflady biurka. „Może się panu przydać w obronie kogoś innego", rzekła.

Les spojrzał na nią przeciągle i wsunął rewolwer do kieszeni.

M-me Storey podała mi jego rewolwer ze słowami: „Oznacz to „Rewolwer oddany przez Farmana" i schowaj razem z tamtemi dwoma, które odebrałam Holderowi". Poczem zwróciła się do Lesa: „Czy jest jeszcze coś więcej?"

„Jeszcze jedno", rzekł swym spokojnym tonem. „Kiedy się budzę, mam przed obiadem trochę czasu dla siebie. Zwykle spędzam go na czytaniu, leżąc na koi. Książka zawsze leży otwarta grzbietem do góry na małej półeczce w nogach. Kiedy ją dziś podniosłem, na marginesie stronicy znalazłem znów list, pisany drukowanemi literami. „Bądź przy okienku składu stewardów dziś o 6.30 i słuchaj".

„Co to znaczy?" spytała M-me Storey.

„Drzwi od składu są ostatnie na tym korytarzu naprawo", objaśnił, wskazując ręką. „Kabina budowana była na jadalnię, ale nie nadawała się, bo okna wychodzą na międzypokład zamiast na morze. Stewardzi zrobili więc z niej swój skład; trzymają tam bieliznę i tak dalej".

„Więc pan ma stać tam pod oknem dziś o pół do siódmej, aby otrzymać jakieś polecenie".

„Tak. O tej godzinie marynarze będą przy kolacji".

M-me Storey strzepnęła popiół z papierosa. „No i cóż, przyłączy się pan do bandy?", zapytała jakgdyby od niechcenia

Farman zmarszczył swe proste brwi i nic nie odpowiedział.

(D. c. n.).

„Twórczość radosna" w terenie

Smutny kres pewnej szkoły

W powiecie wadowickim, we wsi Skawce, znajduje się piękny budynek szkolny, murowany, wzniesiony w czasie wojny wielkim wysiłkiem gminy. Szkoła zatrudniała dotąd 2 siły nauczycielskie na 6 oddziałów, wydała wiele młodzieży inteligentniejszej. Nic dziwnego miała bowiem wzorowe siły pedagogiczne. Aż tu nagle od nowego roku szkolnego 1935/36 stanie się jednoklasówka, zatem typem najniższej frebkówki wiejskiej. Przed rokiem przybył do Skawiec nowy kierownik, starszy już wiekiem i doświadczeniem chadeckiem, pan, który przed otrzymaniem tego stanowiska, zapewniał wadowicką „sanację", że wszystko poświęci dla dobra szkoły, czego tylko „radosna twórczość wymaga". A tymczasem po rocznej „działalności" nie tylko, że niczego nie dokonał, ale popsuł wszystko dobre, co inni zrobili. Jako prezes koła gminnego BBWR położył na obydwie łopatki pożyteczne organizacje społeczne. Dla szkoły zaś uczynił to, że ją zdegradował, ale i siebie też. W ogólnie znanym dziś oszczędnościowym wietrze tak gorliwie „zastosował" redukcyjne przepisy szkolne, aby przedewszystkiem siebie nie przemęczać i mieć czas na „działalność" w kole BBWR. Powyrzucał dzieci z t. zw. obwodu szkolnego z najbiedniejsza dla nich i dla ich rodziców stratą. Dzieci włościan i robotników, nędznie odziane, w zimie bez butów bez pończoch, bez okrycia cieplejszego które dotychczas uczęszczały do szkoły w w Skawcach pół km., obecnie zmuszone będą chodzić do szkoły w sąsiedniej wsi, odległej o 7 km. (tam i z powrotem). Inną kategorię redukcji jest niepełny spis dzieci, podległych obowiązkowi szkolnemu. We wsi pozostaje jeszcze duży procent dzieci, zajętych na służbie, a w wieku szkolnym, których się nie ściąga, bo możeby było bez kur, gęsi i kaczek. Błąka się też sporo przybyszów z obcych gmin, których się nie zalicza, bo byłoby z tem dużo [illegible].

Mało tego — pewnego razu p. kierownik zebrał gospodynie i oświadczył, że — która się podpisze — nie będzie posyłać dziecka. A ponieważ nie chcą one posyłać dzieci, więc położyły swe podpisy. W ten sposób powstał „akt urzędowy", który powędrował do Kuratorjum, które zatwierdziło [illegible] plan i wieś pozbawiona została światła nauki.

Ciekawe jest, że w dzisiejszych czasach, gdy Kuratorjum użycza protektoratu dla znaczków na budowę szkół powszechnych, niszczy się równocześnie, rzekomo w myśl wyższych instrukcyj, dobrze postawioną szkołę.

Walka piekarzy w Rembertowie

(kor. własna)

W Rembertowie pod Warszawą wybuchł strajk robotników piekarskich, zorganizowanych w Zw. Spożyw., oddział miejscowy.

Robotnicy wystąpili z żądaniami 8-miogodz. dnia pracy, ustalenia stawek przez umowę zbiorową i uznania Związku Zaw., który stałby na straży dotrzymania umowy. Strajkujący w liczbie 60 wierzą w osiągnięcie rezultatów walki, pozatem wszyscy robotnicy są solidarni, jedynie robotnicy przyjezdni pracowali dotychczas w piekarni Rotblatta, w innych piekarniach np. u Stolarskiego i Sokoła pracowały kobiety, a nawet dzieci. Gdy oznajmiono posł. P. P. Gabrysiowi, że w piekarni S. pracuje jedna z miejscowych prostytutek, wówczas zamknął ten w areszcie tow. tow. Wrankę, Nowakowskiego i Osicę. Pozatem tenże post. P. P. aresztował tow. tow. Rutowskiego i Świętochowskiego za rozpowszechnianie cenzurowanych odezw strajkowych.

Wszystkich towarzyszy wypuszczono z aresztu nazajutrz. Strajkujący są zwarci w walce o swe słuszne postulaty, wśród nich do tąd niema żadnego łamistrajka.

Oburzające jest postępowanie niektórych przedsiębiorców, którzy (jak np. Stolarski) na zbliżających się towarzyszy rzucają odważnikami.

Narazie trudno przewidzieć jak długo strajk potrwa, akcję komplikują wspomniani przyjezdni robotnicy, dlatego apelujemy do wszystkich piekarzy, by nie przyjeżdżali do Rembertowa.

Echa strajku w Tarnowie

Zwycięstwo szewców.—Rozprawa sądowa

(Koresp. własna)

Ostatnio, na terenie tarnowskim każda walka robotnicza prowadzona o poprawę nędznych warunków życiowych, znajduje swój epilog przed sądem.

Tak było w czasie strajku robotników miejskich, murarzy, krawców, kafiarzy, jak i podczas obecnego strajku szewców, kiedy władze administracyjne, by sparaliżować akcję strajkową, szereg najczynniejszych działaczy związkowych aresztowały i osadziły w więzieniu.

Aresztowania, jakie miały miejsce tak uprzednio, jak też i w czasie trwania obecnego strajku szewców, gdy aresztowano raz 5, a drugi raz 9 towarzyszy, nie potrafiły złamać strajkujących szewców, którzy ofiarnie nadal walczyli tak, że w końcu zmusili kupców do zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia głodowych zarobków, oraz uznania organizacji klasowej.

Równocześnie z zakończeniem strajku, dnia 14 sierpnia b. r. odbył się w Sądzie grodzkim w Tarnowie dalszy ciąg rozprawy przeciwko tow. tow. Dumańskiemu, Plackwoi, Żurkowskiemu, Lasce, Świecy, Starzyckiemu, Kasprzykowi, Trzaskosiowi i Praskiewie, oskarżonym o to, że w czasie strajku szewców przemocą i groźbą zmuszali kupców do odsyłania masowo im nadsyłanego z Radomia towaru, a nadto, iż blokując sklepy kupców, utworzyli zbiegowisko i mimo trzykrotnego wezwania władzy, dobrowolnie rozejść się nie chcieli, tak, iż dopiero policja przy użyciu pałek ich rozpędziła.

Sąd pomimo, że wszelkie podstawowe dowody, już uprzednio przez siebie dopuszczone i wydał wyrok zasądzający tow. Dumańskiego na karę aresztu przez 1 miesiąc, Świecę na 3 tygodnie aresztu, zaś resztę oskarżonych po 1 tygodniu, przyczem wykonanie kary wszystkim oskarżonym zawieszono na przeciąg lat 2.

Równocześnie na wniosek obrońców zwolniono z aresztu tow. Dumańskiego. Na rozprawę przybyli tłumnie wszyscy strajkujący szewcy w liczbie kilkuset.

Oskarżonych bronili tow. Dr. Agatstein i Dr. Rozwadowski.

Strajk „polski" w tartaku

(od własn. koresp.).

W Kamionce Wielkiej koło N. Sącza dnia 12 b. m., w poniedziałek, robotnicy miejscowego tartaku przystąpili do strajku polskiego.

Rozchodzi się tutaj o to, że właściciel tartaku, niejaki Rozenbuch, stosuje niesłychany wyzysk, płacąc robotnikom za ciężką pracę po 1 zł. 20 do 1 zł. 40 gr. dziennie. Robotnicy, nie mogąc wyżyć przy takich zarobkach, zażądali podwyżki o 15%, jednak, tego skromnego żądania p. Rozenbach nie uwzględnił, przeto robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego.

Policja chciała usunąć robotników z terenu pracy, jednak — mimo represyj — robotnicy trwają solidarnie w akcji.

Sekretarjat okręgowy w Krakowie Centralnego Związku Rob. Przemysłu Budowl., Drzewnego i Pokrewnych zawodów zwrócił się do okr. Inspektora Pracy o interwencję, celem zlikwidowania zatargu.

Strajk w Radomsku

(Koresp. własna)

W dniu 13 sierpnia r. b. robotnicy fabryki „Masovia" w Radomsku w liczbie 400 przystąpili do strajku przeciwko obniżce płac oraz redukcji 27 robotników.

Strajkiem kieruje Oddział w Radomsku Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowl., Drzewnego i Pokrewnych Zaw. Oddział zwrócił się o interwencję do Inspektora i Starostwa.

W razie nieuwzględnienia słusznych żądań robotniczych, strajk zostanie rozszerzony i na inne fabryki.

Wiadomości z całej Polski

Echa wypadku w cegielni. — W jednej z cegielni bydgoskich wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą trwałe kalectwo robotnika Zielińskiego. Dla ustalenia kto ponosi winę spowodowania wypadku przeprowadzono dokładne dochodzenia. Ustalono, iż 48-letnia Anna Orczykowa, obsługując maszynę przez nieostrożność spowodowała wypadek. Prokurator pociągnął ją do odpowiedzialności karnej. Sąd po rozprawie skazał Orczykową na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Pod samochodem. — W Poznaniu na skrzyżowaniu ul. Wielkiej i Wielkich Garbar, przejeżdżał duży samochód kanalizacyjny, pod który dostał się Stanisław Marczyński, zam. przy ul. Łąkowej 18, liczący lat 38. Kiedy cofnięto auto i wydobyto spod niego ofiarę wypadku okazało się, że Marczyński został zmiażdżony i lekarz stwierdził tylko zgon.

Na mocy zeznań świadków strasznego wypadku — aresztowano szofera samochodu Parzkowskiego.

Sędzia Najw. Trybunału okradziony. — Przebywającemu na kuracji w Inowrocławiu emer. sędziemu Najwyższego Trybunału Adm. p. Idźkowskiemu z Warszawy skradli nieznani sprawcy z mieszkania przy ul. Aleje Sienkiewicza 17 rozmaitą biżuterję oraz gotówkę na sumę około 1200 zł.

Tej samej nocy zakradli się najprawdopodobniej ci sami sprawcy do pensjonatu p. Janiny Heplowiczowej (ul. Jasna 3), skąd skradli również biżuterję wartości 800 zł., należące do Wandy Modlińskiej.

Wreszcie tej samej nocy włamali się do mieszkania Michaliny Jaworowskiej przy ul. Magazynowej 11 i skradli zegarek męski, portmonetkę i tytoń.

Katastrofa na statku. — W Tczewie na statku „Fredro" nastąpiło wysadzenie w powietrze wentyla, doprowadzającego parę z kotłowni do maszyny. Został ciężko poparzony palacz statku 28-letni Czesław Kubik z Płocka, którego przewieziono do szpitala św. Wincentego. Poza tem lżejsze poparzenia odniósł palacz 31-letni Stefan Różycki z Płocka.

[illegible] — Rolnik Józef Michalczyk z Rogowa pow. żnińskiego wjechał z wozem, na którym znajdowało się troje dzieci w wieku od 2 do 5 lat do pobliskiego jeziora, ażeby zwilżyć zeschnięte i rozgrzane osie. Wóz wjechał w głębię i wszyscy wraz z końmi i ludźmi poszli na dno. Znajdujący się w pobliżu aptekarz Józef Gronowski i kupiec Adam Kawczyński skoczyli do wody i zdołali wydobyć zarówno Michalczyka jak i troje dzieci.

Tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia III-ej klasy 33 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 100.000 zł. Nr.: 35022 59861 [illegible]

Po 10.000 zł. Nr.: 48615 100609 169618

Po 5.000 zł. Nr.: 24784 147334

Po 2.000 zł. Nr.: 106727 159077.

Po 1.000 zł. Nr.: 64097 86607 108678 111284 176422 157084

Po 500 zł. Nr.: 28594 57981 68791 [illegible]

Po 400 zł. Nr.: 6041 11269 23402 [illegible]

Po 300 zł. Nr.: 14094 20595 23792 [illegible]

Po 250 zł. Nr.: 8289 17465 19480 [illegible]

Wygrane po 200

[illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 32899.

Po 10.000 zł. Nr.: 106837 122913.

[illegible] Nr. 109952.

Po 2.000 zł. Nr.: 18807 49705 140042 157251 170941.

Po 1.000 zł. Nr.: 126105 141285 149648 160247.

Po 500 zł. Nr.: 44206 53898 57148 60842 64886 80920 108641 105487 112336 142802 150072 177392 177878

Po [illegible] zł. Nr.: 1190 17505 26321 29641 38314 46716 63884 108888 108968 110720 118068 142140

Po 300 zł. Nr.: 26485 28285 42054 [illegible] 76511 84223 87998 99349 99837 101944 123601 147450 158109

Po 250 zł. Nr.: 1495 18831 [illegible]

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Szalony huragan w Krakowie

We środę w kilkanaście minut przed godziną 10-tą huragan przeciągnął nad Krakowem W pewnym momencie zgasły wszystkie swiatła, ciemności zaległy ulice, i lokale. Zapanowała noc. Trwało to jednak tylko moment, a było spowodowane uderzeniami piorunów w przewody na linji Jaworzno — Kraków.

Tymczasem nad miastem rozpętała się burza. Spadł ulewny deszcz, tworząc jakby zasłonę nad opustoszałemi ulicami. Pędzone z niebywałą siłą masy deszczu zalewały strumieniami wody ulice. Pustemi ulicami płynęły szerokie strumienie wody, zalewając jezdnie i rozlewając się szeroko po chodnikach.

Po kilkunastu minutach nastąpiło pewne uspokojenie. Umilkły huki piorunów, z czarnego nieboskłonu zniknęły zygzaki błyskawic a jedynie ulewny deszcz trwał przez dłuższy czas. Jednocześnie ukazał się w pełni straszny obraz zniszczenia.

Ulice sąsiadujące z plantami — przedstawiały osobliwy widok Potężne drzewa legły złamane napo- [illegible].

Spadające drzewa zniszczyły na ul. Basztowej przewody tramwajowe, zrywając druty na znacznej przestrzeni Spowodowało to wstrzymanie komunikacji tramwajowej w całem mieście na okres 1 godziny.

Huragan zniszczył również liczne rusztowania. Z dachów spadały dachówki, kawałki blachy i papy, wicher odrywał gzymsy i części ozdobnych sztukateryj. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach

Liczni przechodnie ucierpieli naskutek niszczącego żywiołu. Na ulicach miasta rozgrywały się dramatyczne sceny. I tak np. przed kawiarnią „Esplanade", runęła futryna okienna, a szkło poraniło w straszliwy sposób przechodzącą ko[illegible].

Niemniej groźny wypadek zdarzył się na ul. Kobierzyńskiej 2. Tutaj runął wielki komin fabryczny a gruzy zasypały palacza Jana Tomalę. Doznał złamania kości miednicowej. Na tejsamej ulicy zerwane przewody elektryczne spadły na przechodzącą kobietę, która doznała porażenia prawej części ciała. Obie ofiary opatrzyło pogotowie ratunkowe, przewożąc je do szpitala W czasie huraganu rozgrywały się dantejskie sceny na dworcu kolejowym. Do hali dworcowej wlewały się strumienie deszczu Momentalnie opustoszał peron, a publiczność w panicznym strachu chroniła się do poczekalni i kurytarzy. Na peronie widać było liczne bagaże i części garderoby, porzucane w pośpiechu. — Przed dworcem pędziły przerażone konie dorożkarskie, z trudem opanowywane przez swych właści[illegible].

W wielu miejscach pod naporem ciężaru wody załamały się dachy, w wielu domach, szczególnie na peryferjach, obsuwały się ściany, grożąc zawaleniem, Interwencja była bardzo utrudniona — gdyż zatarasowane drogi zmuszały do komunikacji okrężnemi tra[illegible].

Z ważniejszych wypadków na mieście notujemy: na ul Pomorskiej runęło rusztowanie na przewody tramwajowe, na ul. Krasickiego runął komin na dachu dwupiętrowej kamienicy, przebił go i wpadł do mieszkania na ul Piekarskiej zerwany został dach nad kaplica Sióstr Miłosierdzia. na ul. Czarnowiejskiej mur realności 47. obsunął się na realność nr 45, w fabryce „Tęcza" zerwane zostały przewody o wysokiem napięciu i spadły na dach magazynu z benzyna, grożąc spowodowaniem ek[illegible].

Najbardziej dotknięte zostały tereny na Zwierzyńcu i przyległych ulicach Na ulicy Kościuszki wicher zerwał dach i rzucił go na przewody elektryczne, które zostały potargane jak postronki.

Na boisku „Wisły" zerwany został dach trybuny. Na ul. Kościuszki zdemolowany barak „Ymki". Przed wjazdem na Wawel, runęły trzy wielkie drzewa. Na Ludwinowie piorun uderzył w komin wapiennika Komin rozpadł się w gruzy, a spadające cegły ciężko raniły palacza Jana Polusa, który doznał ogólnych kontuzyj i złamania żebra. Na Błoniach został przywalony walącą się przybudówką stróż budowy i doznał złamania lewej nogi. Nie mogąc nikogo zaalarmować przeleżał przez całą burzę pod gruzami. Rozmiary szkód nie są jeszcze ustalone. — Miasto wygląda jak wielkie pobojowisko...

Dalsze szczegóły katastrofy na stronie drugiej.

Uroczystości zakończenia półkolonji

Tow. Przeciwgruźliczego dla dzieci, odbędzie się dnia 18 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 11-ej przedpołud- [illegible] dana tak dla dzieci uczęszczających do półkolonji w tymże parku, jak i dla dzieci z półkolonji Podgórskiej.

Dyżury lekarzy

DNIA 18 SIERPNIA — DZIEŃ:

1) Dr. Geller Jakób — Wolnica 12a, tel. 116-76.
2) Dr Marcinkowski Włodz. — Podwale L. 1, tel. 123-60.
3) Dr. Rosenbaum Barbara — J. Fałata L. 14, tel. 100-67.
4) Dr. Tochowicz Leon — Karmelicka 9, tel. 177-37.

DNIA 18 SIERPNIA — NOC:

1) Dr. Dym Osi — św. Gertrudy 19, tel. 105-58
2) Dr. Lazar Debora — Miodowa 22, tel 169-48.
3) Dr. Pleszowski Ignacy — Jabłonowskich 22, tel. 135-33
4) Dr. Redo Aleksander — Felicjanek L. 6, tel. 182-57.

Z miasta

WYWAŻYLI DRZWI.

Helena Jordan, zam. przy ul. Kurniki L. 3 zgłosiła PP., że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania przez wywołenie drzwi skąd skradli jej garderobę wart. około 200 złotych.

OKRADZIONA W KOŚCIELE.

Leokadja Szabułowska, (ul. Karmelicka L. 39) zgłosiła, że Annie Kalecie z Włoclywic pow. Olkusz skradł nieznany sprawca w kościele Misjonarzy w Rynku Kleparskim, torebkę damską z książeczką i z medalikiem wart. 500 zł.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI.

Baruch Rejman, zam. przy ul, Dietla L. 62 zgłosił w policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania dobranym kluczem, skąd skradli biżuterję, 2 dolarówki ra 250 złotych, ogólnej wart. 1.000 zł.

ZŁODZIEJE STRYCHOWI.

Zbigniew Regec, zam. przy ulicy Olszańskiej L. 7 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się na strych przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł z niezamkniętego kufra garderobę damską i męską wart. 800 zł., należącą do rodziców zgłaszającego.

Radjo

Niedziela, dnia 18 sierpnia 1935 r.

8.30 „Kiedy ranne wstają zorze" [illegible] 33 Gazetka rolnicza. 8.45 Pobudka. [illegible] 48 Gimnastyka. 9.02 Mała orkiestra P. R. 9.15 Dziennik poranny. 9.25 Pogadanka sportowo - turystyczna. 9.30 Szlakiem Powstańców Śląskich nad Odrą (fragment). 9.45 Hymn Powstańców Śląskich. 9.50 Program. 9.55 Szlakiem Powstańców Śląskich nad Odrą (fragement II) 10.10 Mała orkiestra P. R. 10.30 Transmisja Nabożeństwa. 11.57 Sy[illegible] i Hejnał. 12.03 U S[illegible] słowiańskich [illegible]. Orkiestra P. R. W przerwie Teatr Wyobraźni: „Urwis" Juljusza Katerwy. 14.00 Transmisja dożynek z Tczycy. 14.45 Przyjemne piosenki (płyty). 14.57 Wiadomości meteorologiczno - rolnicze. 15.00 Porady weterynaryjne. 15.10 Muzyka ludowa (płyty). 15.22 Przegląd rynków prod. rolnych. 15.35 Pieśni Śląskie (płyty). 15.45 Pogadanka rolnicza. 16.00 Fragment z uroczystości Górno - Śląskiej. 16.30 Piosenki (płyty). 16.45 Szkic literacki. 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk 18.00 Transmisja z kolonji w Małkini. 18.15 Muzyka operetkowa (płyty). 18.30 Cała Polska śpiewa. 18.45 Granica polsko - sowiecka — reportaż. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Grieg: Ballada. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.00 Koncert Orkiestry Symf. pod dyr. Feliksa Rybickiego. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Fragment meczu piłkarskiego Polska-Jugosławja w Katowicach. 21.20 Muzyka (płyty). 21.30 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzy[illegible].

Repertuar

OSTROŻNIE! ŻONY WRACAJĄ.

TEATR „BAGATELA" wystawia nową sezonową aktualną rewję p. t.: [illegible] wji jest piękna muzyka, lekka, przyjemna, łatwo wpadająca w ucho. Pu[illegible]ść nie tylko podziwia emocjonującą rewję, lecz jej świetną realizację reżyserską i dekoracyjną. W głównych rolach występują ulubieńcy Krakowa: znakomita para baletowa Heinrich i Prokopiakówna, wyśmienici komicy Rybaczewska i Misiewicz, miła pieśniarka Nina Fedorówna, oraz Czwórka Revelrsów, w zupełnie nowych przebojach.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Szpieg Nr. 13".
APOLLO: „Biała parada".
ATLANTIC: „Katiusza" i wielka rewja komedjowa.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze" i „Porwanie".
SŁONKO: „Buntownik" i Dobroczynna szarlotka".
SZTUKA: „Bez nazwiska".
ŚWIT: „Rewolucja śmiechu".
UCIECHA: „Prawda o miłości".
WANDA: „Szczęście na ulicy" i „Pościg za cieniem".

Zgromadzenie robotników piekarskich

W niedzielę, dnia 18 b. m. o g. 10 rano w sali Górników przy Al. Krasińskiego 16. odbędzie się zgromadzenie robotników piekarskich z całego Krakowa.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Wszyscy robotnicy piekarze proszeni są o przybycie.

Zgromadzenie ludowe w Płaszowie

W Płaszowie przy ul. Krzywda 23 w zabudowaniach tow. Madeja odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 16 zgromadzenie lu[illegible].

Na porządku dziennym sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju.

OKR. PPS.
KRAKÓW - MIASTO.

Kronika lwowska

NĘDZA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.

Stolarz Stanisław Midnik zamieszkały przy ul. Staromiejskiej 54, targnął się na swoje życie. Zażył on większą dozę trucizny na szczury, zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego była nędza, brak pracy i środków do życia.

JEDNODNIOWY STRAJK W CEGIELNI.

Niektórzy właściciele cegielń próbują uporczywie łamać zawartą niedawno z robotnikami umowę zbiorową. Na tle bezpodstawnego usunięcia z pracy kilku robotników w cegielni przy ul. Snopkowskiej 46 wybuchł strajk. Strajk trwał tylko jeden dzień, gdyż po uwzględnieniu słusznych żądań robotników został zlikwidowany.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI: sobota i niedziela godz. 8 wiecz. „Mąż 300.000".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Zwołać Kongres Rad Załogowych

Ostatnie zebranie załogowe na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie poświęcone było sprawie orzeczenia Komisji Polubownej o urlopach. Załoga jednomyślnie zaprotestowała przeciwko orzeczeniu, domagając się zwołania ponownego wspólnego kongresu rad załogowych, celem zrealizowania uchwał poprzedniego kongresu. Załoga stwierdza, że nie uważa orzeczenia Komisji Polubownej za wiążące załogę kopalni „Śląsk", ponieważ [illegible] to krzywdzi w niesłychany sposób załogę. Każdy robotnik kopalni jest o ½ urlopu poszkodowany. Ponieważ na kopalni „Śląsk" nie było turnusów, robotnicy winni otrzymać pełny urlop. Jak wiadomo, C. Z. G. nie godził się na propozycję Komis. Demob w sprawie zwołania Komisji Polubownej i zaproponował Z Z P, oraz Z.Z.Z. zwołanie wspólnego Kongresu rad, celem zajęcia stanowiska do propozycji Kom. Dem. Jednak Z.Z.P. i Z.Z.Z. odmówiły zwołania Kongresu i wyraziły zgodę na arbitraż. Wobec takiego stanowiska Z.Z.P. i Z.Z.Z., musiał C.Z.G., jako mniejszość, nie chcąc narazić swoich członków na utratę praw do urlopu, arbitraż także podpisać Niewątpliwie wspólny Kongres rad załogowych wyjaśniłby całą sytuację, wobec czego należy Kongres zwołać jaknajrychlej.

Dobrane towarzystwo

Jak donoszą ze Śląska Cieszyńskiego toczą się zakulisowe handle o kandydatury do Sejmu Śląskiego. Największe zabiegi w tym kierunku przejawiają pp. Dr. Przybyła, burmistrz Bielska i p. Zieleżnik „usanowany" burmistrz Czechowic. O p. Dr. Przybyle napiszemy kilka słów (już z okresu jego działalności burmistrzowskiej w Bielsku) po ustaleniu jego kandydatury. Drugi kandydat p. Zieleżnik zasługuje, by już dziś zwrócić na niego uwagę. Przed kilku laty wisiał p. Zieleżnik jako burmistrz Czechowic — na włosku. Sanacja wyciągnęła z sekretnej szufladki akta p Zieleżnika (dość gruby tomik) oświadczając, że tego rodzaju osoba nie zasługuje na piastowanie mandatu burmistrza Czechowic. W aktach tych znajdowały się historyjki o cysternach benzyny, przewiezionych do Czechosłowacji i t. d. Tylko dzięki wielkim wysiłkom udało się znajomym uratować p Zieleżnika..

Obecnie po dezercji p. Zieleżnika do „sanacji", schowaki. Jesteśmy jednak przekonani, że w razie postawienia kandydatury p. Zieleżnika opinja dowie się ciekawych rzeczy. Czy p. Zieleżnik dopnie jednak swego celu jest wątpliwe. Jak donoszą bowiem z Czechowic, wybrano na delegata do Zgromadzenia wyborczego niejakiego Cofałę, a to wbrew opinji Zieleżnika i innych sanatorów.

Nieporządki w Kasie pogrzebowej

Jak się dowiadujemy polecił p. Dymek, przew. Kasy Pogrzebowej kop. „Śląsk" wypłacić na sfałszowany dokument o śmierci jednego z górników pośmiertne w wysokości 400 zł. Załoga jest zdziwiona, że p. Dymek jako ławnik gminy Chropaczów, zastępujący nawet naczelnika gminy p. Przybyły, nie potrafił poznać, że dokument jest sfałszowany. A kto poniesie teraz stratę z racji podwójnie wypłaconego pośmiertnego? Pan Dymek czy załoga?

Komunikat

Podaje się do wiadomości, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymywały z powodu pobytu poza granicami Niemiec, przyczem na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły na podstawie [illegible] ty renty (bądź też renty tej nie ustąpiły instytucji polskiej), winny [illegible] stytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim również i w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytutcyj niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń [illegible] tracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 roku. [illegible] tychmiast.

Z procesu band cyganów w Pszczynie

Przewód sądowy przeciwko bandzie cyganów, która dokonała morderstwa pod Miedźną, gromadzi coraz więcej dowodów winy oskarżonych. Świadek Foltyn z Piasku, młody chłopiec zeznał, że podczas kąpieli w potoku znalazł rewolwer, który należał do posterunkowego Pastelskiego. Świadek Szafranowa z Piasku, że widziała zabójców ś. p. Masnego i słyszała strzały. Rolnik Wilck z Miedźna był świadkiem zbrodni z odległości 150 metr. Uciekł on z obawy przed strzelającymi. Pytkowa Franciszka widziała uciekających po zbrodni Szelerloka i Richtera, których poznaje przy konfrontacji. Inni świadkowie zeznają, że Szelerluk chwalił się dokonaniem zbrodni przed cyganami. Oskarżeni twierdzą, że policja podczas dochodzeń poiła ich grzałką celem uzyskania zeznań. Dalej wyszło podczas rozprawy na jaw, że na ślad morderców naprowadził policję cygan Wincech, który udzielił policji dokładnych informacyj o Szelerloku i innych członkach bandy.

Z Rady miejskiej

Swego czasu złożyła frakcja socjalistyczna w Radzie miasta Katowic wniosek o rozpoczęcie budownictwa tanich mieszkań. Wniosek P. P. S. wskazywał równocześnie źródła na pokrycie tych wydatków Według tego wniosku należało uchwalić trzymiljonowy kredyt budowlany, celem usunięcia nędzy mieszkaniowej w Katowicach.

Na podstawie wniosku P. P. S. uchwalił Magistrat miasta Katowic projekt budowy czterystu mieszkań jednoizbowych dla bezdomnych rodzin. Kosztem przeszło miljona złotych mają być budowane trzy bloki trzypiętrowe obok huty „Kunegundy". Dalej zamierza Magistrat wybudować kosztem siedmiuset dziesięciu tysięcy złotych (z funduszów T.O.R. 120 mieszkań, składających się z izby, kuchni i komory.

Różne wiadomości

Koło stawu w Brzezinach znaleziono ubranie męskie, w którem znajdowała się legitymacja na nazwisko Wawrzyna Cymbalisty z Siemianowic. Zachodzi podejrzenie, że Cymbalista odebrał sobie życie przez utopienie się.

Magistrat komunikuje, że dziewczęta szkolne, wysłane w dniu 19 lipca b. r. przez Urząd Opieki Społecznej na kurację do uzdrowiska w Gorzycach, wracają w sobotę, dnia 17 sierpnia b. r do domu. Rodziców uprasza się o odebranie swych dzieci w hali dworca dawnego III klasy w Katowicach o godz. 14 45.

W mieszkaniu swem przy ul. 3-go Maja 109 27-letni Jerzy Kowalczyk w czasie kłótni strzelił z rewolweru do swej narzeczonej Emy Skrupianki, raniąc ją ciężko w brzuch a następnie celnym strzałem w okolicę serca odebrał sobie życie. Skorupiankę przewieziono do szpitala, gdzie poddano operacji. Stan jej bardzo groźny. Przyczyną tragedji była odmowa narzeczonej poślubienia Kowalczyka.

Emerytowany sędzia sądu okręgowego w Wadowicach, dr Józef Babiński, jadąc do Żywca, gdzie prowadził kancelarję adwokacką, wpadł w Wilkowicach pod pociąg i poniósł śmierć. Ciało nieszczęśliwego zostało okropnie zmasakro[illegible].

Ruch robotniczy

[illegible]

Bielszowice: u. p. Szwedy o godz. 16-ej Zebranie kartelowe — ref. t. Chrószcz

Ruda Śląska: o godzinie 15-ej W Domu Narodowym zebranie wszystkich członków C. Z. G. oddziałów Ruda Południowa i Ruda Śląska — ref. tow. Janta.

Michałkowice: o godz. 10-ej u p. Benkego CZG. i PPS — ref. tow. Janta.

Nowa Wieś: o godz. 10-ej u p. Góreckiego — ref. tow. Chrószcz.

Kochłowice. o godz. 10-ej u p. Rekusa CZG. i PPS. — ref. tow. [illegible]

Życie organizacyjne

dnia 18 sierpnia

Orzesze: o godz. 5-ej u Gregorczyka, zebranie konstytutucyjne. Ref. tow. Marek

Imielin: o godz. 4-ej u Stolarza. Ref tow. Krzywoń.

Radjo

Sobota, dnia 17 sierpnia 1935.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka wschodu 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Najprawdziwsze tanga. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Teatr wyobraźni nada słuchowisko dla dzieci młodszych 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Recital wiolonczelowy. 16.35 Pieśni w wykonaniu Sławy Bastani. 16.40 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Bajeczki i piosenki dla dzieci. 19.30 Nasze pieśni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Legenda śląskiej historji. 20.10 Mała orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert. 22.10 Wesoła syrena. 22.30 Posłuchajmy orkiestry Edith Lorand.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.